№ 144. Kraków 27 Czerwca Niedziela. Rok 1858.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

[illegible] ostatnim dniem każdego miesiąca,

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	[illegible]	rocznie	zł. 25
[illegible]	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
[illegible]	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
[illegible]	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 31	rocznie	zł. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr

Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **III** t. j. na **Lipiec, Sierpień, Wrzesień** 1858, na sam dziennik **„Czas“**

	w miejscu:			*pocztą:*		
rocznie	21 zł.	— kr.		25 zł.	— kr.	
półrocznie	10 „	30 „		12 „	30 „	
kwartalnie	5 „	15 „		6 „	15 „	
miesięcznie	2 „	— „		2 „	24 „	

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	31 zł.	— kr.	35 zł.	— kr.	
półrocznie	15 „	30 „	17 „	30 „	
kwartalnie	8 „	15 „	9 „	15 „	

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie t y l k o według liczby prenumeratorów, a to z powodu zaprowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go lipca, nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 26 czerwca.

Coraz bardziej się potwierdza, że sprawa Czarnogórska oddaną zostanie do rozstrzygnienia konferencyi złożonéj z posłów wielkich mocarstw w Stambule. Donoszą, że komisya ma zjechać na miejsce, ale tylko komisya złożona z inżynierów dla zdjęcia mapy jeograficznéj. Według téj mapy konferencya w Stambule, oznaczy granice Czarnogóry.

Ale to dopiero kwestya graniczna. Pozostaje kwestya ważniejsza, kwestya nieodległości. Czy do konferencyi w Stambule przypuszczony będzie reprezentant Czarnogórski, dotąd niewiadomo. Bez niego konferencya działałaby według znanéj zasady *de me sine me*. Nie zdaje się wszakże, aby Czarnogóra utrzymała się z żądaniem bronienia własnéj sprawy na tem zebraniu, bo sama obecność jéj wysłańca byłaby już niejako uznaniem jéj niepodległości. Toczy się w prawdzie po dziennikach bój o prawa Czarnogóry; *Constitutionnel* występuje przeciw dziennikom wiedeńskim, ale polityka francuska na wschodzie nie obchodzi zwycięstw i podobno ustąpi podobnie jak ustąpiła w Księstwach Naddunajskich, jeżeli jéj otwarcie i śmiało nie podeprze Rosya.

Zresztą i z kwestyą graniczną łączy się inna nierównie ważniejsza kwestya Adryatyku. Czarnogóra żąda nietylko powiatów nadbrzeżnych, ale przedewszystkiem życzy sobie mieć port na morzu, aby niebyć na łasce sąsiadów co do środków żywności, jakich ten kraj potrzebuje. Czarnogóra wszelako z portem, to ważna na Adryatyku stacya, bo góruje najpierwsze porty austryackie. Anglia ma już w pobliżu swoją stacyę; wyspy Jońskie. Wpływ Francyi lub Rosyi w Czarnogórze byłby niejako stacyą morską na tych wodach. Idzie więc o to, aby wpływu tego niedopuścić. Najlepszym i najpraktyczniejszym sposobem przeszkodzenia temu, jest uznać Czarnogórę lenniczką Turcyi. Turcya życzy sobie tego dla zasłonienia swych prowincyj chrześciańskich; Austrya ma tenże sam interes w Dalmacyi i na Adryatyku gdzie jest pierwszem mocarstwem morskiem, a Anglia woli na Adryatyku okręty austryackie aniżeli francuskie i rosyjskie.

Owóż w krótkości tak się przedstawia położenie sprawy Czarnogórskiej w obec konferencyi Stambulskiej. Granice oznaczyć jaknajłatwiej, ale jeżeli zasady lennictwa przeprowadzić się nie da, zostanie *statu quo*, a z nim zapewne ciągłe walki nadal między Czarnogórą i Turcyą. To tylko pewna, że w téj chwili jest zawieszenie broni, i że takowego strzeże pilnie Francya. I dobrze robi, bo Turcya sprowadza wojska i gdyby do bitwy przyszło, możeby już się dziś Czarnogórcom tak niepowiodło jak na polach Grachowy. Ale to zawieszenie broni wymagane przez Francyą niewypadnie na korzyść jéj polityki. Po bitwie pod Grahovą mógł książe Daniel rozniecić wielki pożar i kto wie czyby niebył wywołał kwestyę wschodnią z téj strony z jakiéj ona się kiedyś koniecznie przedstawi. Czy zyska Francya na zwłoce, wątpić wolno, ale z pewnością da się twierdzić, że Czarnogóra na zawieszeniu broni straciła. Strata już się dziś powetować nie da: sprawa tymczasowo się załatwi w Stambule, a kwestya wschodnia będzie daléj wrzała w sercach pokoleń chrześciańskich.

Korespondencya Czasu

Lwów 22 czerwca.

(z.) Wczoraj odbyły się trzecie i ostatnie wyścigi konne. Publiczność nie zgromadziła się tak licznie jak dni poprzedzających z powodu deszczu, który ciągle zagrażał i rzeczywiście przy końcu wyścigów mocno padać zaczął. Wyścigi przeto dnia tego wypadły mniéj świetnie i mniéj szczęśliwie; gdy bowiem w pierwszych dniach obeszło się bez żadnego wypadku, wczoraj dwa konie upadły wraz z jeźdzcami w ciągu gonitwy, przez co jeden z dżokejów dosyć mocnego doznał szwanku. W gonitwach wczorajszych wzięły także udział konie panów Mysłowskich, których dżokeje byli w żałobie.

Bieg pierwszy rozpoczął się o godzinie pół do szóstéj wieczorem, o nagrodę rządową II klasy, 300 dukatów. Konie urodzone lub hodowane w Galicyi, okręgu Krakowskim i na Bukowinie, meta mil angielskich dwie i pół, wkładka 100 złr., waga 90 funt. i więcéj. W tym biegu wzięło udział sześć koni, a mianowicie: pp. Erazma Wolańskiego ogier kasztanowaty 5-letni „Daim“ po „Freewill“ z „Gosling“. Tegoż samego klacz skarogniada 5-letnia „Miss Harriet“ po „Freewill“ z „Birthday“. Władysława hr. Dzieduszyckiego ogier skarogniady 4-letni „Kometa“ po „Canalettim“ z „Skarogniadnéj“. Edwarda Jastrzębskiego klacz jasnogniada 4-letnia „Leila“ po „Mogador“ z „Monachównéj“. Antoniego Mysłowskiego klacz skarogniada „Empress“ 4-letnia po „Devil's Child“ z „Miss Hurra“ i tegoż klacz skarogniada 6-letnia „Kate“ po „Krakusie“ z „Emetic“.

Od początku wysunął się „Daim“ znacznie naprzód i szedł dzielnie przez cały pierwszy obieg areny, lecz o jakie dwieście sążni przed trybuną sędziów, zrobił parę skoków w bok areny, a skierowany raptownie przez jeźdźca na tor właściwy, uderzył sobą o słup przyboczny z taką gwałtownością, że omal nie wywrócił słupa. W téj chwili pękły popręgi i koń wraz z jeźdzcem upadł na ziemię. Wówczas wysunęła się naprzód „Empress“ za nią „Kometa“, zaś „Leila“ zgubiła się wnet całkiem, zostawszy o wiele po za swoimi spółzawodnikami. „Empress“ w połowie drugiego obiegu areny uskoczyła nieco w bok, za nią „Kometa“, a oba dżokeje sądząc, że przez to bieg ich będzie unieważniony, wstrzymali konie. Widząc to dżokej pana Wolańskiego, zaczął popierać „Miss Harriet“, która się była już znacznie została w tyle i wysunął się bardzo daleko naprzód; wówczas pierwszy ocknął się z błędu dżokej hr. Dzieduszyckiego i ruszywszy dziarsko naprzód, przepędził wkrótce „Miss Harriet“ pomimo znacznéj odległości. Co widząc dżokéj p. Mysłowskiego ruszył się także za nim i to tak dziarsko, że „Empress“ wyprzedziwszy wkrótce oba konie, stanęła pierwsza u mety o kilka sążni przed niemi. Drugim był „Kometa“. Bieg trwał minut 5 sek. 37.

Bieg drugi o nagrodę Towarzystwa złr. 500, *Selling stakes*. Konie każdego pochodzenia w Galicyi, Księstwie Krakowskiem i na Bukowinie urodzone, meta 1000 sążni. Wkładka złr. 50, waga 105 funtów i więcéj. Jeździec krajowy. Stanęło do biegu trzy konie, a mianowicie: pp. Władysława księcia Sanguszki ogier szpakowaty „Plato“ 4-letni po „Dniestrze“ z „Obejanki“. Antoniego Mysłowskiego klacz ciemnogniada 5-letnia „Berengère“, po „Devil's Child“ z „Zulejki“ i Erazma Wolańskiego ogier szpakowaty 5-letni „Satelit“, po „Ćwiku“ z „Dark Lady“.

„Satelit“ szedł ciągle naprzód, dojeżdżany przez „Berengère“, która w połowie areny zaczęła się z nim równać. Tu jednak „Satelit“ schimerował znowu tak jak onegdaj i poszedł bokiem. „Berengère“ stanęła pierwsza u mety, uskuteczniwszy obie w minut 2 i sekund 37.

Bieg trzeci, o nagrodę Towarzystwa 500 złr. Konie wyłącznie krajowe 4-letnie i starsze. Meta 1000 sążni, waga 105 funtów i więcéj. Wkładka 500 złr., jeździec krajowy. W tym biegu wzięły udział konie pp.: Alfreda Cieleckiego ogier kasztanowaty 4-letni „Inkerman“, po „Krakusie“ z „Lilii“. Antoniego Mysłowskiego znajoma klacz „Berengère i tegoż klacz kara 4-letnia „Gipsy“, po „Devil's Child“ z „Zory“.

Od samego początku wysunął się „Inkerman“ na jakie czterdzieści sążni naprzód i w téj saméj odległości ciągle idąc, stanął pierwszy u mety. Znacznie późniéj za nim przybiegły „Berengère“ i „Gipsy“, które się przez cały ciąg biegu mniéj więcéj równo prawie z sobą trzymały. Przed samą już metą wyprzedziła „Berangère“ swą spółzawodnicę o długość konia i wzięła drugą nagrodę, to jest połowę wkładek. Bieg trwał minut 2 i sekund 27.

Bieg czwarty, o nagrodę Władysława hr. Dzieduszyckiego 500 złr. Ogiery, klacze i wałachy wszelkiego rodu. Meta 1000 sążni. Waga funtów 90 i więcéj. Dla koni w Galicyi urodzonych, znaczne ulżenia w warunkach co do wagi, przed kontynentalnemi lub takiemi, które już przedtem nagrody inne wygrywały. Wkładka 30 i 50 złr. W tym biegu wzięły udział konie: Hr. Schlicka, c. k. jenerała jazdy znana już klacz kasztanowata „Mimika“, Adama księcia Sapiehy ogier „Firmament“ i księcia Sanguszki ogier „Ultimatum“.

„Mimika“ przy samem wypuszczeniu koni ruszyła naprzód, tak że komisarze wyścigowi chcieli nawet jeźdźców zwrócić i bieg ten unieważnić. Ale dżokeje w zapale gonitwy nie usłuchali ich głosu i wnet wyprzedzili „Mimikę“. W połowie biegu „Ultimatum“ pośliznął się i upadł wraz z jeźdźcem, „Firmament“ zaś stanął pierwszy u mety na długość kilku koni przed „Mimiką. Bieg trwał minut 2 i sekund 27.

W końcu zaimprowizowano gonitwę niezapowiedzianą w programie. Odbyli ją sami panowie, na długość pół mety z czterema przeszkodami, wysokiemi $3\frac{1}{2}$ stopy, biorąc osobiście udział w gonitwie. Jeźdzców było sześciu, mianowicie: pp. Włodzimierz Cielecki na „Inkermanie“, Oktaw Orłowski, książę Adam Sapieha, hr. Cetner, Stanisław Zawadzki i Kajetan Kęplicz. Pierwszą przeszkodę wszystkie konie przebyły równo. Drugą tylko koń p. Cieleckiego przeskoczył od razu, inne wstrzymały się i trzeba je było zmuszać do skoku. Trzecią przeszkodę znowu konie przebyły bez zastanowienia się, tylko p. Kęplicz, któremu koń odmówił skoku, objechał przeszkodę bokiem. Naprzód szedł ciągle „Inkerman“, tak jeździec pewny zwycięstwa, zaczął mu nawet już folgować biegu, lecz p. Orłowski dotarł doń u saméj już mety, zrównał się, a nawet wyprzedził o pół głowy końskiéj i odniósł zwycięstwo.

Tak zakończyły się tegoroczne wyścigi, które przez dni kilka zajmowały całą uwagę Lwowianów. W ogóle przy wyścigach w tym roku najlepiéj wiodło się koniom księcia Sapiehy, którego „Firmament“ kupiony niedawno w Prusiech wziął trzy pierwsze nagrody, a „Kolibri“ jednę. Bardzo chlubne zwycięstwa odniosła kilkakrotnie p. Mysłowskiego „Empress“ i jedno „Berengère.“ Nie mniéj chlubnie popisywał się przez trzy razy pana Alfreda Cieleckiego „Inkerman“, otrzymawszy za każdym razem nagrodę. Po dwakroć pierwszą, a w ostatnim biegu drugą. Najmniéj szczęśliwymi były konie Sławuckie. Tylko „Ultimatum“ otrzymał raz jednę nagrodę w dniu pierwszym, stanąwszy u mety nie o wiele przed „Birbantem“ pana Wolańskiego.

Poznań 23 czerwca.

λ. Walne zgromadzenie Towarzystwa ziemskiego ukończyło na dniu dzisiejszym swe posiedzenia. Długich prac krótki skutek, przynajmniéj o ile się tyczy najważniejszego punktu, to jest uzyskania nowéj pożyczki jest ten, *że nie można i nie należy się spodziewać zatwierdzenia.* Myśl słów królewskiego komisarza nie zostawia w tym względzie wątpliwości. Nie łudzimy się przeto zawcześnie

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

1) *Zdanie Syna koronnego o pięciu rzeczach rzeczypospolitéj polskiej należących*, przez X. Piotra Grabowskiego 1595 r.

2) *Ustawy prawa Ziemskiego polskiego krótko zebrane, z przydatkiem:* **O obronie koronnej** *sprawie i powinności urzędników wojennych, JMPana Jana Tarnowskiego, niegdy kasztelana krak.* wyd. Turowskiego, Kraków 1858.

Dwa te pisma niemałéj w książkowych zbiorach rzadkości, a i wartości nieposledniej, weszły w skład *Biblioteki Polskiej*, któréj wydawnictwo czynnie i sumiennie prowadzi p. K. J. Turowski. Dla tych, co się dopominają, aby wydawnictwo dawało im rzadkości bibliograficzne, dziełka te będą pożądanym nabytkiem, a osobliwie pierwsze, traktujące o obronie krajów Rzeczypospolitéj, przeciw Turkowi pod koniec 16 stólecia, mianowicie z tego względu, że niejako dopełnia myśl podniesioną w pismach politycznych X. Wereszczyńskiego, biskupa kijowskiego, który zagrzany gorącą miłością wiary katolickiej i Rzpolitéj, zaczął podawać wielokrotne sposoby utrzymania granic w bezpieczeństwie od najazdów Tureckich i Tatarskich. — Liczne jego broszury rzucane od czasu do czasu, aby naród zagrzać do obrony, a pojawiające się od r, 1590 do 1598, snać poruszyły umysł X. Piotra Grabowskiego, że dziełko swoje w tymże samym duchu, lubo z wyższym i szerszym poglądem na stosuuki polityczne, napisał w 1595 r. Widzimy z tego jak duchowieństwo nasze mające udział w sprawach rządowych, światłe, przewidujące, gotowe do ofiar i pracy, pierwsze biło na alarm i pierwsze odzywało się do uczucia i rozumu narodowego, gdy rzecz szła o całość i zabezpieczenie Rzeczypospolitéj. Najświetlejsze też głowy polityczne wydał stan duchowny, a zasady téj polityki proste i czyste niebawiły się subtelnościami dyplomacyi wykrętnéj, niewymyślały systematów machiawelskich ciężkich na lud chrześciański, ale tylko to głosiły co usprawiedliwiało sumienie, co nakazywała konieczność i posłannictwo narodu. Odpór Turkowi przynoszącemu niewolę i ciemnotę pogańską, zużywającemu wszystkie najzdrowsze siły Rzpolitéj, ktorych byłaby mogła inaczéj użyć i gdzie indziej zwrócić — oto jedyny cel, jedyny wysił najprzedniejszych głów.

Mam to przekonanie, że potęga Turcyi złamana za Zygmunta III, ku czemu była możność w zasobach i najlepszych hetmanach, dozwoliłaby Rzeczypospolitéj pomyśleć o drugiej części swego posłannictwa; Polska musiałaby wejść w polityczną ligę z zachodniemi mocarstwami, zwłaszcza, że trzydziestoletnia wojna dawała jéj do tego korzystne pole. Borykająca się bez końca z Turkiem i Tatarem, nierozpościerała swéj działalności w tę stronę, gdzie ją oczekiwały łatwe korzyści i pożądane przymierza pobratymcze.

Pojmowali to publicyści współcześni, jeśli nie wprost dochodząc do ostatecznego wniosku, to jakby przewidywaniem, że dopóki wschód niepokonany, dopóty europejskie znaczenie Rzpolitéj pozostanie bardzo wątpliwem. Niedziwmy się tedy téj masie pism jakie pod koniec 16 i ciąg 17 wieku pokazywały się u nas, a wszystkie bij zabij uderzały na Turka. Dzisiaj wydaje się to śmiesznem, aż do znużenia; lecz w ówczesnych okolicznościach, niebyło w dziejach polityki polskiéj ważniejszego pytania, co więcéj, kto tylko chciał przypatrzeć się naturze polityki zagranicznéj, nabrać mógł przekonania, że najczęściéj chrześciańskim mocarstwom niei nteresowanym a przebiegłym, szło bardziéj o zatrudnienie nieustanne tego strasznego rycerstwa nad brzegami Dniestru, Dniepru, Prutu i Dunaju, niż o strącenie Księżyca w imie godła Chrystusowego. Krzyż taką samą grał rolę w dyplomacyi, jak w nowszych czasach równowaga, kongresy, konferencye i td.

Jednakowoż polityka owczesna, jak się przynajmniéj poczciwemu statyście X. Grabowskiemu zdawało, i jak utrzymywał siłą przekonania, stawiła jeszcze świętość traktatów i zobowiązań się, wyżéj nad samolubny interes; gdy bowiem podaje sposoby oparcia się przemocy tureckiéj i radzi zawiązać ligę panów chrześciańskich, odpycha od siebie cień nawet powątpiewania, żeby ta liga mogła wyjść na złe, lub żeby monarchowie odważyli się odstąpić swego sprzymierzeńca Rzpolitą polską, i oddać ją na pastwę poganom. Wszelako, powiada: „jeżeliby się kto znalazł coby wykroczył „jednakby nie wszyscy, jednakby zawsze, aby je„den który przy was stał, z którymbyście Turkowi „snadnie odpór dali.“

O tém ani wątpić, bo narazić Rzpolitę na zupełny upadek przez Turka, niebyłoby z widokami rostropnéj polityki. Na dowód maluje usposobienie każdego narodu mającego udział w lidze: „Nie„miec zajątrzony, dużo szkodzien (poszkodowany) „możem tuszyć, że nieustanie; Weneci od Turka „prawic oszarpani, będą w pogodę szkody weto-

odpowiedzią na umiarkowane żądania zgromadzenia. Należałoby przypuścić, że komisarz królewski chciał ignorować uczynione na pierwszem posiedzeniu zawiadomienie o reskrypcie ministeryalnym, który jak wiadomo, opiewać miał, że rzecz o przedłużeniu pożyczki ziemskiéj, traktowaną być winna ze strony walnego zgromadzenia w formie petycyi, nie zaś uchwały. Albowiem walne zgromadzenie oświadczyło się z milczącem przyzwoleniem królewskiego komisarza na sesyi wtorkowéj, to jest ostatniéj przed podpisaniem protokółu *jednomyślną uchwałą za odnowieniem pożyczki.*

Co się tyczy kwestyi funduszu właściwego, przeszła uchwała, aby go nie naruszać. Proponowany był przez królewskiego komisarza dodatek, aby w uchwale dotyczącéj umieszczono w końcu słowa: „że jeżeli Towarzystwo nie uzyska nowéj pożyczki, a więc w tym przypadku, aby fundusz właściwy rozdzielony został,“ dodatek ten odrzucony został nader znaczną większością. Za nim były bowiem tylko 4 głosy.

Wrażenie wyniesione z posiedzeń walnego zgromadzenia, jest przykre. Z uchwał zgromadzenia zaś wolno wnosić, że uważało ze samych już względów materyalnych za powinność obywatelską, a poniekąd zapewne i za rzecz honoru, postąpić tak jak postąpiło.

Berlin 24 czerwca.

† Po skończonym jarmarku na wełnę i wyścigach konnych miasto powraca powoli do zwykłéj swéj podczas lata spokojności. Ożywia je tylko jeszcze przejazd udających się do wód cudzoziemców, mianowicie Rosyan, których w tym roku więcéj jeszcze przybywa niż w zeszłym. Nie braknie i Polaków, chociaż liczba ich mniejsza. Wyższe klasy towarzyskie także jeszcze są w miejscu. Widać to było wczoraj w lokalu Krolla, gdzie towarzystwo *Bouffes Parisiens* dawało po raz pierwszy Rossiniego operę komiczną *Bruschino*. Cała arystokracya i dyplomacya były obecne. Świat artystyczny, mianowicie muzykalny, bardzo licznie się zgromadził. Nie brakło w nim Mayerbeera. Z dziennikarstwa znajdowali się na przedstawieniu najznakomitsi krytycy. Przedstawienie nie było szczególne, bo aktorzy i śpiewacy towarzystwa nie należą zapewne do członków pierwszego rzędu, ale zato muzyka operki, genialna jak wszystkie dzieła sławnego mistrza, niezmiernie się podobała, i jéj też głównie dawane były liczne i rzęsiste oklaski od publiczności. Zapewne i to dziełko Rossiniego wciągnięte zostanie do repertoaru opery królewskiéj, bo Rossini należy zawsze do najpopularniejszych kompozytorów włoskich w Niemczech, mimo reagujących ciągle i przeciw niemu stronników tak zwanéj muzyki klasycznéj. W prywatnym teatrze na *Koenigsstadt* daje na swoją rękę przedstawienia w guście Levassora komik francuzki Bouchet, i nie braknie mu także widzów i słuchaczów. W cyrku czterech zapaśników francuzkich pierwszego rzędu (*premiers lutteurs de France)* pod dyrekcyą Rossignol Rollina popisują się zapasami, boksami i innemi próbami siły i zgrabności. Mają i oni swoich lubowników. Widzicie że artyści i wszelacy sztukmistrze francuzcy lubią nawiedzać Berlin, lecz i Berlin ich lubi. Jest w nich wszystkich, nawet w tych którzy są mierni, pewien szyk, zgrabność, swoboda, naturalność ruchów, przytém pewna pasya i furya. To się podoba, mniejsza o to czy jest w tém przesada lub udawanie. Niemieccy artyści nie łatwo zalet tych nabywają, a w przedstawieniach scenicznych, mianowicie komedyj, nigdy pewnie Francuzom nie dorównają.

N. Pan wyjeżdża w przyszły poniedziałek do Tegernsee. Towarzyszyć mu będą, oprócz królowéj, księżniczka Aleksandryna, córka księcia Albrechta i kilka osób które miewał przy sobie przez czas choroby. Naczelny szambelan dworu hr. Keller pojechał naprzód, aby zrobić stósowne przygotowania do przyjęcia królewskiego dworu, na czas sześciomiesięczny. Dla uniknienia upałów N. Pan odbywać będzie podróż nocą, i stanie dopiero czwartego dnia na miejscu. W ostatnich dniach miał się on bardzo dobrze, i niektórzy utrzymują statecznie, że po powrocie obejmie rządy. Książę Pruski także w przyszły tydzień wyjeżdża do Baden-Baden i do Ostendy. Nieobecność jego ma trwać 4 lub 6 tygodni. Młodzi Księstwo Fryderyk Wilhelmowstwo pruscy pozostaną przez cały czas w Poczdamie i reprezentować będą dwór.

Temi dniami przejeżdżał przez Berlin Ks. Orłow, powracający do Petersburga. Baron Budberg przybył z Schandau, gdzie z familią przepędza lato, na powitanie Księcia, i po odjeździe jego powrócił znów do rodziny. Rozjadą się wkrótce z Berlina i inni posłowie.

Na tegorocznym jarmarku na wełnę było produktu tego na 14,000 centnarów. Największą część rozkupili fabrykanci krajów Związku celnego. W wyścigach tegorocznych wziął udział z rodaków naszych tylko Bronisław Dąbrowski z Poznańskiego, i koń jego „Don“ odniósł nagrodę w zawodzie z najlepszemi końmi. Upały nie ustają.

Londyn 20 czerwca.

L. Anglicy nazbyt ufają ostatnim zaprzeczeniom *Monitora* że Francya się nie uzbraja, mniemając, iż ten organ rządowy w obecnym stanie prasy we Francyi, nie pisze tego co prawda, ale co mu rząd i okoliczności nakazują. Niepolegają też na pogłoskach, ale naocznie starają się o wszystkiem przekonać. W tym celu jeden z wielkich domów handlowych londyńskich wyprawił kilka tygodni temu umyślnego ajenta do Francyi, który rozpatrzywszy się w arsenałach, portach morskich i co się w nich dzieje, powrócił dokonawszy swego polecenia, zeszłego tygodnia do Londynu. Według raportów jego, pogłoski jakie o uzbrojeniach Francyi na lądzie i morzu krążyły, nie są bynajmniéj przesadzone, a zakomunikowanie sprawozdania jego niektórym mężom stanu, poufnym sposobem, miało na umysłach ich sprawić nieprzyjemne wrażenie. Niedość też Anglicy ufają przezorności ministrów teraźniejszych, zwłaszcza że niektórych z nich osobiste stosunki dawniéj z Cesarzem łączyły, a teraz mogłyby ich zawieść. Kilka dni temu okręt angielski wracający z Gibraltaru przywiózł wiadomości, iż widziano 9 wielkich okrętów wojennych i 5 łodzi zbrojnych w moździerze przepływających tamtędy z Tulonu, które dążyły jak z kierunku ich można było uważać, do Cherburga lub do Brestu. Te ruchy floty francuzkiéj na morzu, i skupianie się jéj w portach nieodległych od Anglii, zastanawiają Anglików, i niedziwna jeśli pytają, jak to już *Times* niedawno uczynił; Co to wszystko ma znaczyć? Jeśli tak ścisłe jest przymierze między Francyą a Anglią, o czem Anglicy niechcą wątpić, czemuż tak niepotrzebnie aliantkę niepokoić? Anglia nigdyby tego nieuczyniła przynajmniéj bez ważnych powodów, by nie naruszyć spokojności Europy. Dla tego lord Brougham zważając uwagę na takowy stan rzeczy, czyli „na zanoszącą się burzę, która jak on rzekł jest tylko tymczasową i może się rozchwieje“, zapytał na wtorkowéj sesyi, lorda Malmesbury: Czy flota angielska ma dostateczny komplet ludzi, i czy rząd zrobił w tym względzie potrzebne kroki. W odpowiedzi hr. Malmesbury rzekł, iż komisya jest ustanowiona mająca obmyślić sposoby jakby uzbroić flotę w jak najkrótszym czasie. Pragnął aby ze słów lorda Brougham Izba nie wnioskowała iż zachodzi w tem jakakolwiek trudność, i wkrótce można uzbroić tyle okrętów ile potrzeba by zabezpieczyć kanał Kaletański od jakiegobądź najezdnika. Lord Brougham odrzekł: iż bynajmniéj nie wątpi że flota w razie potrzeby może być uzbrojoną, i mieć dostateczną liczbę ludzi, lecz czy ma ją w téj chwili, o tem właśnie chciał się dowiedzieć. Lecz na to nie dano mu odpowiedzi i nastąpiła przerwa.

Izba wyższa wraz potem przeszła do odczytania po trzeci raz znanego wam bilu kwalifikacyi majątkowéj i bez głosowania go przyjęła. Była to liberalna mocya i podoba się powszechnie jéj przejście. Spodziewają się też iż bil przysięgi żydowskiéj, któremu od tylu lat Izba wyższa była przeciwną tego roku przejdzie. Hr. Derby miał bowiem rozesłać odezwy do stronnictwa swego, aby mu się już nieopierano, chociaż według jego przekonania żydzi niepowinniby zasiadać w parlamencie. Sprawdza się więc w tym razie to, że lubo gabinet torysowski w mniejszości rządzi, opozycya przecie z swą większością i rządzi i panuje. W takim stosunku stoi opozycya do rządu i dla tego łatwiej teraz liberalne wnioski przechodzą przez parlament, niżby może przechodziły za liberalniejszego Whigowskiego rządu. Wszelkie zmiany ministeryów w Anglii, lubo chwilowo wstrząsną opinią, zawsze obracają się na dobre. Pojąwszy to, pojmie się jakim trybem tworzy się postęp w Anglii, postęp przecinający drogę rewolucyom.

Wzmiankowana w przeszłym liście sprawa o „spowiedzi“ (auricular confession) kobiet u ś. Barnaby, wytoczyła się przed Izbę niższą. P. Butler zapytywał ministrów czy przedsięwzięto jakie kroki ze strony rządu na poskromienie i ukaranie takiego nadużycia przez duchownych protestanckich. Odpowiadając na to p. Walpole, w imieniu rządu rzekł: „Jeśli takie obrzędy istotnie nastąpiły, to im rychléj one ukrócone zostaną tem lepiéj“, co przyjęte było przez Izbę z oznakami zadowolnienia. Następnie dodał: „że ta sprawa była już w ręku prymasa, a ponieważ zostanie przedmiotem sądowego badania przez tajną radę państwa, rząd niewidzi potrzeby zajmować się nią teraz“. Powtórnie o tem nadmieniam, gdyż sprawa ta raz wprowadzona przez kratki sądowe, nabędzie niezmiernego rozgłosu, nie tylko tu, ale może między hierarchiami kościelnemi na kontynencie. Dzienniki angielskie, jak mogliście uważać, już uszczypliwie poczęły nad nią się rozwodzić, a to tylko początek.

Sprawa dwóch księgarzy, Tchórzewskiego o druk odezwy Pyata, i Truelove o druk o królobójstwie nie była sądzona pozawczoraj (dnia 18 b. m.); Odłożona podobno z powodu niemożności zebrania, na prędce wszystkich świadków z zagranicy. Wielu ich ma przybyć z Francyi, a według doniesienia korespondentów Paryzkich, nawet jenerał Changarnier miał być z Belgii zawezwany do stawienia się na świadka. Jeden z tychże korespondentów donosi, jakoby w Paryżu krążyła pogłoska iż marszałkowi Pelissier powietrze tutejsze niesłuży i wkrótce innego przyślą nam na jego miejsce zastępcę.

Hr. Walewski ma być w wielkich łaskach u Cesarza, a hrabina u Cesarzowéj Eugenii. Synek ich Karol Walewski mianowany był „Comte d'Etiolles“ od willi którą ojciec posiada i gdzie niedawno Cesarz był świetnie przyjmowany. O konferencyach tyle tylko słychać, że do zjednoczenia Multan z Wołoszczyzną nieprzyszło, na czem się rozchwiało wiele urojonych nadziei. Natomiast projekt wspólno-administracyjny Księstw, który był angielski i o nim wam dawniéj pisałem, jeśli nie w całości to w głównych zasadach się utrzymał.

Ostatniéj środy uniwersytet oxfordzki obchodził swą doroczną uroczystość zwaną „Commèmoration“, podczas któréj według dawnego zwyczaju bywają udzielane honorowe stopnie doktoratu prawa (D. C. L.) zasłużonym mężom w różnych zawodach życia publicznego. Pomiędzy dziesięciu zaszczyconymi tym stopniem tego roku znajdują się: wice-hrabia Stratford de Redcliffe były nadzwyczajny ambasador w Carogrodzie, wice-hrabia Eversley były marszałek (Speaker) Izby niższéj, jenerał sir John Inglis, Wiliam Martin M. A. jeneralny sędzia Nowéj Zelandyi, i p. T. Haliburton sędzia Nowéj Szkocyi, autor popularnego pisma *Sam Slick* i wielu innych humorystycznéj treści. Obchód ten zakończył się rozdaniem nagród uczniom za uwieńczone najlepsze pisma na zadania jakie tego roku były ogłoszone do konkursu.

Dziś rocznica koronacyi królowéj, i salwy z armat było słychać zewsząd na cześć tega dnia i szczęśliwego N. Pani panowania.

Londyn 20 czerwca.

SS. Proces pp. Truelove i Tchorzewskiego będzie miał jak się zdaje więcéj rozgłosu niż z początku mniemać było można przez niespodziewane rozmiary, jakie z kolei przybrał *). Obrońcy nie mogli się długo zgodzić czyli powołają świadków, lecz nakoniec zdawali się chcieć odstąpić od téj obrony, stosując się w tem do zdania Lorda Campbell i Sir Fitzroy Kelly, prokuratora jlnego, którzy twierdzili że stawienie świadków nie jest właściwe w procesie dotyczącym prasy. Tymczasem sprawa ta dyskutowaną była w sobotę na radzie Ministrów i ku powszechnemu zadziwieniu stanęło na tem, że świadkowie mają bydź słuchani. W skutek tego prokurator jlny zażądał odroczenia procesu w celu zebrania świadków przeciw tym, jakich obrońcy powołali. Proces ma się zacząć 22 t. m. i mówią że obecnych będzie kilka osób które znaczne role grały w wypadkach 2 Grudnia 1851. Trudno jest domyśleć się jaki powód ma rząd sprawę tę podnosić i nadawać jéj rozgłos. Nie zdaje się aby to było w celu dogodzenia żądaniom rządu francuzkiego bo podobne rozmazywania mogą tylko rozjątrzyć stosunki obu krajów, temwięcéj że niemożna liczyć z pewnością na potępiający wyrok przysięgłych. Przeznaczeni do tego procesu przysięgli są *Special Juries*, wybrani z pomiędzy kupców i majętnych ludzi, a nie *Common Juries*, z mieszczanów bez różnicy, których orzeczenie łatwe było do przewidzenia. Można się słusznie obawiać że process ten znowu zakłóci spokój przywrócony uspokajającą notą w *Monitorze* i mianowanie P. Delangle w miejsce Jenerała Espinasse. Od chwili tej zmiany prawie wszystkie dzienniki radują się i przymilają Francyi, jeden tylko *Times*, nielicząc kilku zawziętych mniejszych pism, zżyma się i widocznie w złym jest humorze, a pan Meager, jego paryzki korrespondent, nieprzestaje wydawać wojny wszystkiemu co się dzieje we Francyi. Często też *Times* bywa zatrzymany na poczcie francuzkiéj i była już wzmianka że wraz z *Kolońską Gazetą*, ma podzielić los *Indépendance belge*. Była by to wielka strata dla Administracyi tego dziennika która już i tak wielkie szkody poniosła, przez tak zwane groszowe dzienniki (penny newspapers). Spekulacya ta, przez niesłychany pokup zupełnie się powiodła i chyba przez zbyteczne rozmnożenie się tych publikacyj, niepodobną się stanie. Dziwna że istnieć mogą tak tanie dzienniki, temwięcéj że nieograniczając się na domowych wiadomościach, opłacają jeszcze dość drogo korrespondentów za granicą. Tymczasem nie tylko się utrzymują ale okazały się dobrą spekulacyą. *Star* znanego pana *Richard Cobden* ma najwięcéj pokupu i w wielu miejscach zastąpił nawet *Timesa*. Czerpie on wprawdzie najwięcéj z większych dzienników ale streszcza rozwlekłe ich często artykuły i prawie w jednym czasie z niemi wydaje. Przytem wstępie artykuły i przeglądy wiadomości codziennych, doskonale są napisane. *Star i Telegraph* wychodzą na dużym arkuszu jak dzienniki Francuzkie, dwa razy na dzień równie jak *Morning i Evenig Star* lub *Telegraph*. Prócz tego są inne *Morning i Evening News* i co dzień powstające nowe. *Standard* zaś wychodzi co dzień w tak dużym formacie jak *Times*, za jednego penny. *Times* chociaż ucierpiał, ma jednak zawsze największą liczbę abonentów. Po niem *Daily News*, jedyny dziennik prawie, który między współpracownikami ma kilku cudzoziemców. Dla tego też najlepsze ze wszystkich dzienników ma pojęcie stosunków obcych i nigdy niezawiera podobnych niedorzeczności jak *Globe, Morning Advertiser* i często nawet stary *Times*.

Król Belgijski z księciem i księżną Brabancką i Hr. Flandryi, znajdują się obecnie da w odwiedzinach u królowéj, równie jak pare książąt z Niemiec. Słychać o projekcie małżeństwa między Hr. Flandryi a drugą córką królowéj, księżnicką Alicyą, książęta Nemours i Aumale, często dają się widzieć w kołach tego zjazdu rodzinnego. John Bull niemiał by nic przeciw tym częstym odwiedzinom, gdyby niemusiał ponosić wydatków tych podróży, ale mniej chciwy widoku uroczystości niż Francuz, często się odzywa żeby właściwiéj było aby ci płacili którzy podróżują.

Izba pomimo dłuższych i często w dodatku rannych posiedzeń, niemoże dojść, do rezultatu względem przyszłych rządów w Indyach. Niezdaje się aby był jeszcze czas przed odroczeniem izb do wypracowania nowéj konstytucyi, zapewne więc prowizorium z małemi odmianami pozostanie.

W Indyach żadne ważne zmiany lub wypadki niezaszły. Wojsko ma niesłychanie cierpieć przez upały. *Times* umieścił list ostatni pana Russell przerwany jego chorobą, dodając że odtąd korespondent jego z Bombay dostarczać będzie wiadomości. Wielka to strata dla publiczności angielskiéj bo pośród tylu fałszów urzędowych i pry-

*) Według ostatnich doniesień prokurator jlny w procesie tym oskarżenie cofnął.

„wać; Moskwicin mu główny nieprzyjaciel, dla „stolicy Carogrodzkiej i religii swéj greckiéj, ten „nieopuści, o ile że nasza klęska jegoby zgubą by„ła; Siedmiogrodzki wojewoda łaski się niespo„dziewa musi konać, co począł; najświętszy Ojciec „Papież, ten ze wszystkich najbardziéj i staraniem „i pomocą swą, przy nas zawsze będzie. Ażeby „wszyscy zgodnie mieli nas opuścić, jest rzecz nie„podobna, musiałoby się to *prodigiose* stać i t. d.“

Cały ten traktacik ma na celu wyperswadować stanom Rzpolitéj, że wszelkie traktaty, haracze z Turkiem do niczego nieprowadzą i że tylko jedna wielka liga, może nieprzyjaciela złamać, a Polskę ocalić. Ani wątpić, że już wtedy, pomimo wszystkich inkursyi i klęsk jakie świat chrześciański ponosił od pogan, nikt wyjąwszy Polskę i Ojca ś. niemiał szczeréj intencyi wyrzucić go z Europy. Każdemu bowiem chodziło o to, żeby kto drugi nieposiadł Bosforu i Dardanellów. Interes ten niezmienił się podziś dzień, i jemu to zawdzięcza ten zbutwiały kolos rodyjski, że jedną nogą stoi w Europie drugą w Azyi.

O życiu i innych pracach X. Piotra Grabowskiego nie wiele szczegółów dostarczyć mogą dzieje naszego piśmiennictwa. Niesiecki, który zawsze więcéj wié niż wszystkie stare historye nasze, podaje, że był herbu Dołęga i proboszczem w Parnawie w Inflanciech, oraz że zwiedzał obce kraje; wydawca ze swojéj strony dodał, iż drukował drugą książkę pod tytułem: *Polska niżna* 1596 roku. Jeśli ją znają nasi bibliografowie powinniby ogłosić.

Drugie dziełko: *Ustawy prawa ziemskiego polskiego*, jest niczem innem tylko skróconem zebraniem ważniejszych paragrafów ze statutów i konstytucyj koronnych; praca ta bez wielkiéj autorskiéj zasługi nie jest bez pożytku zwłaszcza dla uczących się prawa, którzy prędko mogą znaleść jakie były przepisy i kary. Dopełnieniem tych ustaw jest osobny traktacik: *O obronie koronnéj*, gdzie są zebrane artykuły tyczące się służby, karności i ciągnienia wojskowego. Obowiązki hetmana, starszych i wszystkich należących do wojskowości. Są tu interesujące rzeczy dające wyobrażenie nie tylko o organizacyi wojskowéj, ale i ostrożnościach i fortelach wojennych, również o szykowaniu hufców, a nawet o sposobach wydawania i wygrywania bitew, dzieleniu się łupami; i t. d. Tem większéj wagi jest to pismo: *O obronie koronnéj*, że autorem jego Jan Tarnowski, który nie na papierze dobił się sławy, ale na polach największych zwycięstw. Zresztą jak wiadomo nauką i doświadczeniem nabytem w Niemczech, Hiszpanii, Portugalii a w końcu we własnéj ojczyznie liczyli go spółcześni do najprzedniejszych hetmanów.

KORESPONDENCYA.

Z Wilna 5go czerwca.

Znany historyk, znakomity talentem Mikołaj Malinowski, mając blisko milionowy majątek przez zbieg nieszczęśliwych okoliczności, ujrzał się nagle zagrożonym zupełną ruiną. Zaciągnięte długi, niewypłacone w terminach, rodziły ich przyrost, powiększały je coraz nowe pożyczki, celem dźwignienia upadającego gospodarstwa ziemskiego. Smutny stan interesów, oddziałać musiał, na czcigodnego historyka, naciśnionego już wiekiem; wątlało zdrowie, umysł tracił na czerstwości zwykłéj, opuściła go energia do pracy. Któż nie wié jak zgryzoty moralne, są zjadliwą trucizną, jak umieją prędzéj niż sama bieda wytrącić pióro z ręki. To się stało i z naszym badaczem, rozpoczęte prace, na które tak chciwie oczekiwaliśmy, leżały nietknięte od lat wielu, do nowych, choć przy zasobach wielkich materyałów, nie było ochoty i potrzebnéj swobody umysłu. W tak smutnem położeniu, przychodzi mu w pomoc szlachetny Rajnold hr. Tyzenhaus, i czytamy w *Kuryerze wileńskim* z jego ramienia ogłoszenie, którym wzywa wszystkich kredytorów Malinowskiego do Nowogródka, aby w wybranym stawili się terminie, gdyż chce nabyć ich wierzytelności, ażeby rodzinie historyka jak i jemu samemu zapewnić spokojną przyszłość. Nie wątpiemy, że układy pójdą pomyślnie, że dłużnicy uwzględnią smutne położenie męża, co tyle oddał usług literaturze krajowéj. Pomoc zaś tak szlachetnie podana przez hr. Tyzenhausa, zjednać mu musi powszechny szacunek ludzi prawych. Naśladowców Rajnolda Tyzenhausa, nie wiele się znajdzie, majętni nasi panowie wolą lokować summy na zagranicznych bankach lub wspierać bankrutów. Pokazuje się że nawet bankructwo jest powabne byle zagranicą.

Druk *Barbary Radziwiłłownéj* poematu dramatycznego, znacznie się posuwa. Wkrótce poznacie to arcydzieło literatury naszéj. Kirkor spieszy z drukiem *Teki Wileńskiéj* w dwóch drukarniach odbija tomy 4, 5, 6 i 7. Wspierają go silnie prowincye zachodnie, bo dotąd cała liczba prenumeratorów z Królestwa, Galicyi i Poznańskiego nie przenosi cyfry stu!

watnych, rzetelne sprawozdania pana Russell prawdziwe światło rzucały na wypadki.

Dr. Bernard, jak można było przewidzieć, stara się teraz spieniężyć swój tryumf. Objeżdża obecnie Angliją i daje *Lectures* (prelekcye) o stanie politycznym i socyalnym Francyi. Już się dał słyszeć w Greenwich i Newcastle. Podchlebstwa jakiemi Anglików obsypuje, a które oni tak lubią, odbierają im pamięć, że przemawia do nich człowiek który, niewchodząc w jakim celu, lecz przygotował zamach gdzie tyle niewinnych ofiar paść musiało i wysłał na pewną śmierć zgłodniałego nędzarza jak był Rudio, sam zaś bezpiecznie czekał w Anglii aby z tego skorzystać.

Kraków d. 25 czerwca. Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującéj odezwy:

Komitet c. k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

Podzielając objawioną sobie przez Oddział archeologii i sztuk pięknych myśl urządzenia wystawy starożytności w Krakowie, po uzyskaniu w téj mierze zezwolenia Wys. c. k. Rządu krajowego, podaje niniejszem do wiadomości odezwę Członków, z grona rzeczonego oddziału w powyższym celu wyznaczonych. — Kraków d. 8 czerwca 1858 r.

Prezes Tow. (w zastępstwie) Dr. *Majer*
Sekr. Tow. *Kuczyński.*

N. 167 Dz. Odz. **Odezwa**

Członków Oddziału archeologicznego c. k. Towarzystwa Nauk. Krakowskiego do urządzenia wystawy przedmiotów starożytności wyznaczonych.

Nauki rozpoznawania i badania starożytności krajowych, nic dzielniéj dzwignąć nie może, jak pogląd obszerny na wielką ilość odwiecznych zabytków, zestawionych zarazem w jednem miejscu. Z takiego onychże zespólenia może się dopiero zrodzić żywsze odgadnienie i całkowitsze pojęcie historycznéj przeszłości. Inaczéj też do umysłów ludzkich przemawia pojedyncza starożytna pamiątka, inaczéj rządny skarbiec takowych zabytków.

Przekonany przeto o tem Oddział archeologiczny c. k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, powziął myśl urządzenia w Krakowie wystawy zabytków odległéj starożytności.

Wystawa taka tworzy się jednakowoż tylko przez szlachetną gorliwość tych miłośników narodowéj historyi, którzy drogie pamiątki zagasłych wieków w swem prywatnem posiadaniu nietylko przechować umieli, ale częstokroć nawet na wyszukanie i zbieranie onychże nie szczędzili trudu i kosztu. Ta objawiona przez nich cześć relikwiom dawnego życia przodków, już tem samem zapowiada, iż nie dla dogodzenia własnemu tylko upodobaniu, lecz też dla pożytku kraju zabytki owe przechowują i pokazania ich drugim nie odmówią. Prawdziwi bowiem miłośnicy chcą się tego rodzaju skarbami szczycić i cieszyć wspólnie z drugimi.

Ma przeto Oddział archeologiczny Tow. Nauk. to przekonanie, że przy dobréj chęci ziomków starożytne rzeczone zabytki posiadających, powszechna bogata onychże wystawa w Krakowie może przyjść do skutku. Zapytani w tym względzie znani właściciele, bądź znakomitych zbiorów starożytności, bądź celniejszych przedmiotów, już licznie oświadczyli swą gotowość użyczenia onychże na wystawę, z podjęciem nawet kosztu ich przesyłki. Mamy nadzieję, iż ogłoszenie niniejszéj odezwy zjedna nam dalszy udział, tak osób prywatnych, choćby tylko pojedyncze zabytki starożytności posiadających, jako też pomoc zacnego przełożeństwa kościołów, gmin miejskich, bractw i cechów. Pospieszamy tedy z objawieniem publicznem zamiarów Oddziału archeologicznego, a niemniéj wyjaśnień i próśb naszych, których skutek do urządzenia wspomnianéj wystawy ostatecznie nas doprowadzić zdoła.

I. Życzeniem Oddziału archeologicznego jest, by po strąceniu kosztów przedsięwzięcia, dochód zebrany ze skromnych datków publiczności zwiedzającéj wystawę, był obróconym w części znaczniejszéj na pomnożenie funduszu składkowo zbieranego na zbudowanie domu dla Towarzystwa Naukowego, a w części mniejszéj, na zakupienie do swego archeologicznego Muzeum przedmiotów godnych, którychby ich właściciele Towarzystwu odstąpić zechcieli. Trwając zaś w swem dawniejszem usiłowaniu przywrócenia staréj Piastów stolicy, ile możności tych wspaniałych pomników przeszłości, które w pożarze roku 1850 spłonęły, a szczególniéj tych, które ku służbie bożéj dźwigali przodkowie, pragnie Oddział, aby i fundusz odbudowania kościoła OO. Dominikanów krakowskich, częścią dochodu z wystawy jakokolwiek powiększonym został.

II. Do przedmiotów mogących składać zamierzoną archeologiczną wystawę, liczymy wszelkie odwieczne wykopaliny, przedmioty starożytnéj odzieży, strojów, klejnotów, zbroi, wszelkiéj broni, buław, bereł, chorągwi, wszelkich sprzętów domowych, naczyń, narzędzi, instrumentów muzycznych lub naukowych, rzędów na konie całych lub w częściach; prócz tego zaś prastare rękopisma, dyplomy, dokumentalne tablice lub ich odciski, drzeworyty i ryciny, rysunki i plany, inkunabuły druków polskich aż do roku 1540, pieczęcie i ich odciski, autografy osób historycznych, stare pieniądze najrzadsze i medale, stare krajowe obrazy, nie tak pod względem kunsztu, jak raczéj pod względem historycznego ich przedmiotu wartość mające, dawne gobeliny, rzeźby, posążki i majoliki, a to wszystko bez względu na materyał, z którego lub na którym przedmiot jest wyrobiony.

III. Koszta przesyłki i odsyłki przedmiotów, gdyby ich sam właściciel pokryć nie raczył, podjęte być mają przez Oddział archeologiczny z funduszu wpływów w stawy.

IV. Wystawa publiczna w Krakowie, trwać ma od 15go sierpnia aż do 15go listopada r. b.

V. Każdego posiadającego przedmiot stósowny do wystawy a skłaniającego się do wzięcia w niéj udziału, prosimy *o jak najrychlejsze* łaskawe oznajmienie nam:

1) Jakie po szczególe przedmioty na wystawę przeznaczyć zechce.

2) W jakim czasie mógłby je z należytą troskliwością do Krakowa przesłać.

3) Czy w takiem razie byłoby wolą jego powierzyć tymczasowo owe przesłane przedmioty opiece znanéj sobie jakiéj zaufanéj osoby, dopóki pod opiekę i rękojmią całego Oddziału archeologicznego w szczególności niżéj podpisanych członków w lokal wystawy powzięte nie będą; czy też zechciałby je przesłać na ręce Piotra hrabiego Moszyńskiego, który za ich całe i bezpieczne zachowanie zaręcza?

4) Jakie ma wiadomości o miejscu odkrycia onychże, ich pochodzeniu pierwotnem, i przechodzeniu z rąk do rąk, o przywiązanéj do nich tradycyi, o dawności czasu, od którego się na teraźniejszem miejscu, a mianowicie w ręku teraźniejszego właściciela znajdują?

VI. Oznajmienie zawierające w sobie powyższe szczegóły, raczy właściciel przesłać nam listownie na ręce i pod adresem Piotra hrabiego Moszyńskiego, w Krakowie. Gdyby zaś natomiast wolał przedmioty swe starożytności odrazu swoim kosztem przesłać, tedy jego gotowość z tem większą wdzięcznością przyjętą zostanie.

VII. O rzeczywistem otwarciu wystawy osobne obwieszczenia doniosą.

Kraków d. 10 czerwca 1858 r.

Członkowie Oddziału archeologicznego delegowani do urządzenia wystawy starożytności.

A. Z. Helcel — Karol Kremer — Józef Łepkowski — Piotr hr. *Moszyński — Fr. Paszkowski — Paweł Popiel — K. Rogawski.*

J. C. K. Ap. Mość nadał dyrektorowi biór pomocniczych przy sądzie wyższym krajowym we Lwowie Leonowi Sosnowskiemu, uznając jego długoletnią, wierną i pomocną służbę, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

C. k. minister sprawiedliwości przeniósł Józefa Krala sekretarza rady sądu obwodowego w Tarnopolu, w tym samym charakterze do sądu krajowego w Czerniowcach, a Konstantego Manasterskiego adjunkta przy sądzie obwodowym w Złoczowie zamianował tymczasowym sekretarzem rady sądu obwodowego w Tarnopolu.

Lwów 24go czerwca. Onegdaj i wczoraj odbywały się posiedzenia ogólnego zebrania Towarzystwa gospodarskiego pod przewodem ks. Leona Sapiehy. Jednym z najważniejszych przedmiotów obrad, była szkoła Dublańska, któréj byt na lat parę zapewnionym został, gdy książe Sapieha przeznaczył na dwa lata po 2000 złr. rocznie na wsparcie téj szkoły, a następnie obecni członkowie zebrali między sobą podpisy obowiązujące do składek przez lat trzy, a które w pierwszéj zaraz chwili wyniosły przeszło 1000 złr. Prócz tego kilku obywateli ofiarowało dziesięć sztuk bydła wyborowego na inwentarz szkoły. O obradach Towarzystwa podamy dokładniejsze szczegóły późniéj.

Wiedeń 25 czerwca. Dzisiejsza wieczorna *Gazeta Wiedeńska* dotyka artykułu *Constitutionnela* o Czarnogórze i o podżeganiu Turcyi przez dzienniki austryackie; gdy tymczasem Francya pragnie zakończyć rzecz spokojnie, nie obrażając Turcyi ani jéj ubliżając. *Gazeta Wiedeńska* mówi z tego powodu, iż co się tyczy sprawy czarnogórskiéj, zostawia ona dziennikowi *Journal de Constantinople*, aby ten dał odpowiedź; co się zaś tyczy zarzutu czynionego dziennikom austryackim, „język ich odpowiada językowi dzienników francuzkich, jak skutek przyczynie. Od chwili gdy *Monitor* uznał za stósowne oznajmić światu, że się „zajmuje“ Czarnogórą, dzienniki francuzkie w téj kwestyi, taką przyjęły rolę, jak gdyby zmierzać miały do gwałtownego wywrócenia stosunków powstałych skutkiem traktatu paryzkiego z r. 1856, przez niego stwierdzonych i uprawnionych. Traktat ten wszelako był następstwem wojny, która jak to wówczas pisały dzienniki paryzkie, przedsiębraną jedynie była w obronie praw cudzych“. Tyle słów *Gazety Wiedeńskiéj* na artykuł *Constitutionnella.*

— Na mocy patentu cesarskiego, znaczki stęplowe zastępujące papier stęplowy i opłaty niektóre skarbowe mają być od czasu do czasu zmieniane w swojéj powierzchownéj formie. Zmiana tych znaczków nastąpić ma równocześnie z zprowadzeniem nowego systemu monetarnego.

Anglia.

Lord Malmesbury oświadczył w d. 21 b. m. na posiedzeniu Izby wyższéj w odpowiedzi na interpelacyę uczynioną w d. 18, że według wszelkiego prawdopodobieństwa bil indyjski zajmować będzie Izbę w przyszłym tygodniu. Minister spraw zagranicznych odmówił złożenia zawotowanych dotąd przez Izbę niższą rezolucyj mających służyć bilowi za podstawę, gdyż zwyczaje parlamentarne sprzeciwiają się temu, jeżeli rezolucye niepochodzą od samego rządu. W dalszym ciągu posiedzenia podniósł biskup oksfordzki kwestyę zostającą w pewnym związku z wychodźtwem wolnych murzynów i z przewożeniem ich do osad francuskich. Rzecz chodziła o wywóz chińskich wychodźców do kolonij angielskich. Biskup wraz z lordem Brougham silnie występowali przeciwko wyprowadzaniu tych mniemanych robotników, które według nich przerodzić się może w rzeczywisty handel niewolnikami. Ostatni twierdził, że Anglia czyniąc ze swéj strony Francyi i Ameryce przedstawienia w przedmiocie handlu niewolnikami, niepowinna z siebie dawać złego przykładu, lecz zakazać winna okrętom zabierania owych wychodźców chińskich, w razie przeciwnym mogliby Anglicy otrzymać odpowiedź: „Niemacie prawa użalać się, że nabywamy niewolników na zachodnich brzegach Afryki, kiedy ich sami sprowadzacie z Chin do waszych osad“. Hr. Clarendon wnosi, aby rząd przedłożył Izbie papiery i dokumenta dotyczące téj sprawy; Izba oceni wtedy dokładnie jakie to są nadużycia ze strony Anglii czynione, którym tamę położyć należy, i przekona się rząd angielski że tylko w portach, gdzie posiada ajentów handlowych, może jakiebądź wywierać wpływy. Lord Malmesbury oświadcza, że nic się nie sprzeciwia przełożeniu Izbie tych dokumentów.

W Izbie niższéj żądał w dniu tymże p. Gibson zniesienia podatku nałożonego na papier; a pan D'Israeli przyrzekł wniosek ten wziąść pod rozwagę. Kanclerz skarbu oznajmił zarazem, iż zajmie się w ciągu feryj rewizyą systemu podatków niestałych w celu przedłożenia Izbie reform w tym przedmiocie.

Rosya.

Listy z Petersburga przynoszą opis zapowiedzianéj z dawna wielkiéj uroczystości, to jest poświęcenia w dniu 11 t. m. wspaniałéj, od lat 40 budowanéj cerkwi katedralnéj ś. Izaaka, o któréj bogactwach i pysznych ozdobach tyle już pisano. Od rana w dniu tym cały Petersburg był w ruchu; przeszło 150,000 ludzi wyległo na wielki plac otaczający cerkiew i ulice przyległe od „Pałacu zimowego“ aż do „Senatu“ i posągu Piotra. Około 9téj godziny rano cały korpus gwardyjski, to jest 36 batalionów, 48 szwadronów i 18 bateryj, rozwinęło się przed katedrą, na placu „Admiralicyi“. Równocześnie zaczęło przybywać do katedry duchowieństwo z krzyżami i obrazami świętych ze wszystkich cerkwi i klasztorów. Około 10téj godziny ukazał się Cesarz w towarzystwie wielkich książąt: Konstantego, Mikołaja i Michała i świetnego orszaku jenerał-adjutantów i adjutantów, a przejechawszy przed frontem wojsk, wrócił się napowrót do „Pałacu zimowego“ by towarzyszyć ztamtąd Cesarzowéj i wielkim księżnym. Wówczas wyruczył z pałacu uroczystym pochodem cały dwór, cesarz konno przy powozie cesarzowéj, a w czasie tego pochodu ozwały się tysiączne dzwony Petersburga, zabrzmiały wszystkie muzyki pułkowe, przygłuszane niekiedy okrzykiem „hurra“ wydawanym kolejno przez pułki w miarę posuwania się orszaku. Przy drzwiach cerkwi przyjął Cesarza metropolita na czele duchowieństwa. Po wnijściu cesarstwa i dworu do katedry, rozpoczęło się nabożeństwo i obrzęd poświęcenia, a chór śpiewaków złożony z tysiąca głósów, zebranych z wszystkich cerkiew petersburgskich, wykonywał pod dyrekcyą A. O. Lwowa różne oratorya. Podziwiano szczególniéj piękne i olbrzymie basy. Po poświęceniu wnętrza cerkwi, nieskończona proce ya wyszła z niéj obchodząc katedrę dokoła, a procesyi téj towarzyszyła cała rodzina cesarska. W chwili gdy po powrocie procesyi do cerkwi metropolita kończył poświęcenie, huk dział z twierdzy „Petro-Pawłowskiéj“ ogłosił to miastu. Uroczystość kościelna przeciągnęła się aż do 3éj godziny popołudniu, poczem dopiero zaczęła się, rzecz można, uroczystość wojskowa: całą godzinę przeciągały bataliony, szwadrony i baterye gwardyi przed Cesarzem i dworem, który dopiero po 4téj powrócił do Pałacu zimowego.

Do opisu poświęcenia tej cerkwi ś. Izaaka, dodać musimy krótką historyą jéj budowy, która kosztowała do 15 milionów rs. a zadziwiając wielkiemi rozmiarami, gdyż może pomieścić w swem wnętrzu 20,000 ludzi, zdumiewa szczególniej bogactwem. Cesarz Paweł zburzywszy zaledwie skończoną i jeszcze rusztowaniami otoczoną kaplicę zbudowaną bez gustu przez Katarzynę II, postanowił w tém miejscu wznieść pyszną cerkiew katedralną. Lecz mając do ukończenia wprzód cerkiew pod wezwaniem „Matki Boski Kazańskiéj“, nie mógł rozpocząć zamierzonego dzieła. Dopiero cesarz Aleksander I po ukończeniu wojen napoleońskich, dał w 1815 r. z Paryża datowany rozkaz do rozpoczęcia budowy. Architekt cesarski Montferrant skreślił plan i otrzymał polecenie kierowania robotami, które jednak dla braku funduszów dopiero w 1818 r. rozpoczęto. Od tego czasu budowano nieprzestannie, a szczególniej z wielką gorliwością i nadzwyczajnym kosztem prowadzono budowę przez całe panowanie cesarza Mikołaja, którą jednak dopiero za obecnych rządów w bieżącym roku dokonano.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 czerwca. Wczoraj nawiedziła miasto nasze tak gwałtowna w południe ulewa, że woda płynęła środkiem ulic pełnym potokiem. Z małemi przerwami deszcz padał dzień cały i noc do samego rana, a niekiedy wśród tego ulewny, lubo mniéj nagły niż w południe.

— W nocy z 3go na 4go czerwca włamano się do dworu w Bucniowie w obwodzie tarnopolskim, majętności p. Wojciecha S. i złodzieje wydobyli z zamkniętego biórka 500 złr. gotówką i kilka obligacyj indemnizacyjnych, wartości 20,000 złr. Sprawcy téj kradzieży nie zostali dotąd wyśledzeni, znaleziono tylko w ogrodzie dworskim 1900 złr. w obligacyach pomienionych i rejestra gospodarskie, zgubione zapewne w ucieczce. Nie czytaliśmy dotąd ogłoszenia wykazu skradzonych obligacyj.

— Donieśliśmy byli w Nrz 114 „Czasu“, iż w dniu 7 maja wilk pokąsał dwóch włościan w Tuligłowach w powiecie Trębowolskim, a ponieważ miano podejrzenie, że był wściekły przeto obu włościan odwieziono do szpitala w Przemyślu. „Gaz. Lwowska“ donosi teraz, że jeden z tych pokąsanych włościan w 18 dni późniéj zachorował rzeczywiście na wodowstręt i 29go z. m. umarł, a drugi wyszedł ze szpitala jako wyleczony.

Biblioteki Polskiéj wydawanéj przez Kazimierza Turowskiego a wytłaczanéj w drukarni „Czasu“, wyszło dzisiaj siedm zeszytów (135. 136, 137, 138, 139, 140, 141) w dwóch tomach. Zawierają one; „Żywot I. K. Chodkiewicza wojewody wileńskiego, hetmana wielkiego W. Księstwa Litewskiego — przez Adama Naruszewicza.“ Znana jest powszechnie ważność tego dzieła, téj biografii wielkiego wodza i obywatela, napisanéj przez znakomitego historyka, a obejmującéj znaczną część dziejów panowania Zygmunta IIIgo, panowania znamienitego świetnością kraju na zewnątrz, wielkiemi ludźmi wówczas żyjącemi, licznymi a słynnymi wypadkami, a zarazem złowrogiemi symptomatami objawiającemi osłabienie organizmu narodowego i pierwszy początek choroby, zdarzeniami zapowiadającemi chylenie się kraju do upadku. — Już raz ***Biblioteka Polska*** rozpoczęła przedruk „Żywota Chodkiewicza“. Gdy jednak wówczas, w chwili wychodzenia ***Biblioteki*** w Przemyślu, druk tego dzieła, po ogłoszeniu zaledwie jego początku w dwóch zeszytach, był przerwany, a nadto te dwa zeszyty odbito w niedostatecznéj ilości egzemplarzy, nieodpowiedniéj liczbie prenumeratorów wzrastającéj ciągle, — przeto Wydawnictwo ***Biblioteki Polskiéj*** zarządziło teraz w Krakowie odbicie całego dzieła, przedrukowując powtórnie dwa pierwsze zeszyty.

Nadto Wydawnictwo to ogłasza, że z powodu coraz częstszego żądania kompletów ***Biblioteki Polskiéj***, powzięło myśl odbicia nowéj poprawnéj edycyi całego ciągu ***Biblioteki*** aż po zeszyty w Krakowie wychodzące, jeżeli tylko ilość żądań postawi je w możności uskutecznienia tego zamiaru. Chcąc zaś wiedzieć czyli i na jaki rozmiar może swą myśl wykonać, uprasza, aby życzący sobie mieć nowy komplet ***Biblioteki Polskiéj*** zgłosili się z żądaniami swemi: z Galicyi i W. Księstwa Poznańskiego do „Wydawnictwa Biblioteki Polskiéj w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj N. 626“; w Królestwie zaś Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem do księgarni Gustawa Gebethnera i Spółki w Warszawie, lub téż do osób, które się za pośredników między Wydawnictwem a publicznością ofiarowały; a mianowicie do pp. J. I. Kraszewskiego w Żytomierzu i Antoniego Iwankowskiego bibliotekarza publicznéj cesarskiéj biblioteki w Petersburgu.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24go czerwca. Devienne jlny prokurator w Lyonie obejmuje prezydencyę sądu cesarskiego po Delangle.

Paryż 25 czerwca. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza dekret cesarski, na mocy którego ministeryum Algieryi i kolonii urządzonem zostaje i powierzone jest Księciu Napoleonowi. Dekret powiada, że Cesarz nakazał utworzyć to nowe ministeryum w dowód swojéj troskliwości o Algieryę i kolonie.

Londyn 25 czerwca. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu Izby wyższéj lord Malmesbury odczytał urzędowe zawiadomienie rządu francuzkiego, tyczące się okrętu „Regina Coeli“. Rząd francuzki zapewnia, że murzyni byli wolnymi wychodźcami zaopatrzonymi w pasporta rządu rzeczypospolitéj Liberyi (w zachodniéj Afryce), że kapitan Simon nigdy nie pozwalał zatrzymywać swego okrętu, a zatem Francuzi mieli prawo odebrać go na powrót. Lordowie Grey i Brougham wątpią w prawdziwość tego raportu.

W Izbie niższéj Stanley wnosi, aby odczytano po raz drugi bil indyjski, upowodowawszy to należycie. Bright nie chce temu przeszkadzać, jakkolwiek sądzi, że bilowi temu daleko jeszcze do tego aby odpowiedział potrzebie. Zdaniem jego Indye powinny być rządzone przez ministra bez rady przybocznéj, ale z pomocą podsekretarzów stanu. Zamiast jednego gubernatora jeneralnego, należałoby urzadzić pięć oddzielnych prezydencyj, którychby gubernatorowie znosili się wprost z ministrem indyjskim w Londynie; w każdym zaś razie po przeprowadzeniu tego bilu, potrzeba zdaniem jego zupełną dać amnestyę. Whiteside bronił bilu (będącego jak wiadomo zebraniem w jedno prawo pięciu przyjętych przez parlament odrębnych rezolucyj, zaprowadzających zmiany w rządzie indyjskim P. R.), szczególnie co do zaprowadzenia rady indyjskiéj. Drugie odczytanie odbyło się bez wielkiéj opozycyi i bez głosowania (rozprawy nad projektami do praw rozpoczynają się zazwyczaj dopiero przy trzeciem wniesieniu ich, przez co pozostawiony jest czas nie tylko do namysłu, ale i do artykułów dziennikarskich wyjaśniających przedmiot. P. R.).

Turyn 24go czerwca. Prezydent Izby deputowanych Cadorna wyjechał do Szwajcaryi dla poratowania zdrowia. Z Neapolu donoszą, że 15go ustały zupełnie wybuchy wulkaniczne Wezuwiusza.

Z Rosyi nie ma dziś nic nowego, prócz potwierdzających zewsząd doniesień o gromadzeniu się wojsk rosyjskich do Królestwa Polskiego.

Wiadomości przez Carogród z Krety z 14go czerwca donoszą, iż w dniu tym zawarty został tymczasowy układ między powstałemi Kreteńczykami a władzami tureckiemi, zapewne za pośrednictwem konsulów wielkich mocarstw. *Journal de Constantinople* z 16go tegoż miesiąca ogłasza deklaracyę komisarzy Porty posłanych do Krety, iż przystają na wszystkie żądania powstańców, przyobiecują ukarać urzędników którzy się dopuścili zdzierstw i wykonanie ustaw zabezpieczających równouprawnienie chrześcian. Mimo tego powstańcy zostawiają 3000 zbrojnych na stanowisku, które zajęli pod Kaneą, oczekując na spełnienie obietnicy.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 26 czerwca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	433	429
Ruble obrączkowe agio	5½	4½
Talary pruskie za 150 złr.	98¼	97⅔
Cwancygiery . . . złr.	106	105
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 20	8 12
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 11	8 5
Dukaty holend. ważne . . . „	4 48	4 43
„ austryackie . . . „	4 49	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	82	81½
Obligacye indemn. z kupon. . . „	80½	80
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	81⅔	81⅙
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98⅔	98

Wiedeń 26 czerwca (telegraf.)	
Augsburg	105
Hamburg	76⅝
Londyn	10 12¼
Paryż	122⅛
Agio od złota	7½
5% Metaliki	82 3/16
4½% „	72⅜
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	315
„ „ 1839	129¾
„ „ 1854	110
Pożyczka narodowa 5%	83¼
Obligacye indemniz. galic.	81
Akcye Bankowe	978
„ kredytu ruchomego	231
„ kolei francusko-austryackich	268¾
„ kolei północnéj	1670

Lwów 23 czerwca.		
Dukat holenderski	4 47	4 44
„ austryacki	4 51	4 48
Półimperyał rosyjski	8 19	8 14
Rubel rosyjski	1 36	1 35
Talar pruski	1 33	1 31½
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 51	79 30
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	80 48	80 18
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 15	82 30

Warszawa 24 czerwca.		
Półimperyały . . . rubli	— —	5 42
Obligi skarbowe . . . „	91 32	— —
kupon	—	— 93½
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 97	— —
kupon	—	— —⅙

Wrocław 25 czerwca.		
Banknoty austryackie	97⅝	—
Polskie bilety bankowe	90⅞	—
„ listy zastawne	88¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99½	—
„ „ „ 3½%	87¾	—
Oblig. kolei krak.-śląsk.	79 9/12	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
Metz pszenicy zimo.	3	20	3	45	3	7½	3	15	—	—	—	—
„ jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	—	2	2	1	50	1	52½	—	—	—	—
„ jęczmienia	1	45	1	50	—	—	1	30	—	—	—	—
„ owsa	1	34½	1	37½	—	—	1	26½	—	—	—	—
„ grochu	2	45	3	—	2	15	2	30	—	—	2	—
„ jagieł	4	45	5	—	4	15	4	39	—	—	—	—
„ fasoli	3	15	3	30	3	—	3	7½	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Polędw. woł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Metz ziemniaków	1	4	1	12	—	—	1	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi wied.	—	—	1	—	—	—	—	51	—	—	—	45
„ potrawu „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	—	30	—	—	—	27	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	2	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 „	—	—	1	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn.	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	2	15	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	34	—	40	—	—	—	33	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	—	25	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅛ meca	—	24	—	25½	—	21	—	22½	—	18	—	20
„ częstochow. „	1	5	1	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj „	—	49½	—	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj „	1	—	1	7½	—	48	—	54	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	36	—	40	—	—	—	33	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	—	—	36	—	—	—	30	—	—	—	—
Pencaku „	—	—	—	30	—	—	—	27	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	24	—	27	—	—	—	21	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. Kraków 22 czerwca 1858 r.

Radzca Magistratu **Łoziński.**

Komisarz targowy **Jezierski.**

Adjunkt **Bukowski**

Lwów 22 czerwca. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 199 wołów, mianowicie z Rozdołu 5 stad po 16, 10, 12, 12 i 10 sztuk, z Bóbrki 28 sztuk, z Krzywczyc 12 sztuk, z Dawidowa 34 sztuk, z Tarnopola 40 sztuk. z Sokołowa 14 sztuk, a z Kamionki 11 sztuk. Między tém bydłem było 11 sztuk nie sprzedanych na rzeź. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 124 sztuk na potrzeb miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 280 funtów mięsa i 28 fun. łoju, 49 złr. — kr.; sztuka zaś, którą szacowano na 310 funtów mięsa i 30 łoju, kosztowała 60 złr. 30 kr. m. konw. (G. L.)

Wrocław 26 czerwca. Koniczyna i ceny poszły w górę. Czerwona: 14, 15, 16, wyborowa nawet 17. Biała 17, 18, 19 talarów za pruski cetnar.

Szczecin 11 czerwca. Za koniczynę (1 cetnar pruski) czerwoną dają: 16—17; żądają: 16—20 talarów.

Przyjechali od 25 do 26 czerwca.

HOTEL POLLERA. Witkowski Bazyli pułkownik z Warszawy. Zaleski Jan pułkownik, Montresor Aleksander, Turkułł Władysław, Teodorowiczowa Joanna, Wartarasiewiczowa Joanna, Krzeczunowicz Zenon, Bogdanowicz Antoni, Passakos Ignacy, Teofil Zakliczyn Jordan, Turkułł Onufry, Orzechowski A. właściciele dóbr, Collard Edward, Bruner Albert naucz. muzyki ze Lwowa. Scherner F. z Granicy. Herz G. z N. Iczyna. Goldfeld Mendel kupiec z Brodów.

Wyjechali: Wilke Fryderyk kupiec do Białéj. Rokicki Feliks wojskowy, Laris Edmund wł. do Galicyi. Polaczek Eugeniusz doktor medycyny do Opawy. Mewald Tadeusz, Bielowski Grzegorz urzędnik do Rudnik. Barach B. A. kupiec do Lwowa. Prikril Piotr doktor medycyny do Tarnowa. Lasocki Stefan wł. dóbr do Szczawnicy. Dzwonkowski Apolinary wł. dóbr, Goldfeld Mendel kupiec do Wrocławia. Scherner F. do Granicy. Pollack Oswald kupiec do Raciborza. Protiweński Wilhelm urzędnik do Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Bolesław Zapolski obyw., Mieczysław Bobrownicki obyw. z Galicyi. Adeleida hr. Ponińska wł. dóbr z Berlina. Lucyan Wojniłowicz pens. porucznik z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Władysław hr. Wodzicki właś. dóbr z Niedźwiedzia. Stanisław hr. Romer wł. dóbr z Bieździatki. Albrecht kaw. de Merkl pułkownik z Wiednia. Leon Rylski wł. dóbr z Częstochowy. Laura Zubrzycka wł. dóbr z Polski. Teodor Wilanowski wł. dóbr z Rosyi Danato Pergheim kupiec z Tyrolu. Gustaw Kämmerer kupiec z Bielska. Filip Veit Jellinek kupiec z Berna.

Wyjechali: Stanisław i Kazimierz Raciborowscy wł. dóbr, Piotr Żeromski wł. dóbr do Wiednia. Danate Pergheim kupiec do Tarnowa. Edward Langenthal urzędnik do Prus.

HOTEL SASKI. P. Karoli pułkownik, Ambroży i Emilia Chmielowscy obyw. z Łańcuta. Piotr Styczyński z córką. Rozalia Kochanowska obyw. ze Lwowa. Jan Romański z familią z Rosyi. Stanisław Borkowski, Wincenty Zaremba sędzia z Warszawy. Wincenty Peradowski, Józef Stamirowski obyw. z Polski.

Wyjechali: Józefa Znamięcka ob., Apolonia Filhauserowa wł. dóbr z córką do Kunic Władysław Siedlecki obyw. do Zatora. Otton Diemering wł. dóbr do Coesfeld. Karol Wangermann do Tarnowa. Józef Nowotny wł dóbr do Nawsia. Franciszek Połomski, Karol Lubowski, Paweł Tokarski oby. do Polski. Stanisław Borkowski, Wincenty Zaremba, Wincenty Peradowski, Józef Stamirowski obyw. do Szczawnicy.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po połudn.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 3 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 35 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 11 m. 25 przed południem.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 35 w nocy.

Treść Obwieszczeń urzędowych w Nrze 142 *Krakauer Zeitung.*

Licytacye. W dniu 19 lipca w N. Targu trzechletnie wydzierżawienie propinacyi piwnéj i miodowéj (cena fiskalna 2,200 złr.).

Inseraty.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru		stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
25	2	327 54	+14 3	78	półn.zach.	słaby	pochmurne	deszcz i grzmot	+10'4	+15'0
	10	329 04	11 4	86	„	„	„			
26	6	329 73	10 4	92	„	„	„	deszcz		

W Drukarni CZASU.

Za Rządzcę drukarni, Stanisław Gralichowski.

Dodatek do N. 144 dziennika „CZAS“ z d. 27 Czerwca 1858.

URZĘDOWE.

(555) **Obwieszczenie** (1-3)

[L. 3269]. C. k. Sąd obwodowy Rzeszowski niniejszém wiadomo czyni, iż na żądanie Julii z Wierzbickich Horodyńskiéj celem zniesienia wspólnéj własności dóbr, prawomocnym wyrokiem byłego Sądu szlacheckiego Tarnowskiego z dnia 9 października 1838 do L. 12,364 dozwolonego, tudzież na żądanie c. k. Prokuratoryi finansowéj celem zaspokojenia następujących należytości, jakoto: a) sumy konwentu OO. Dominikanów w Czortkowie w ilości 2,359 złr. 50 kr. m. k. z przynależytościami, b) sumy konwentu OO. Dominikanów we Lwowie w ilości 4,365 złr. $42\frac{1}{8}$ kr. m. k. z przyległościami, c) sumy tegoż samego konwentu w ilości 10,000 złr. w. w. z przynależytościami, d) sumy konwentu OO. Dominikanów w Czortkowie w ilości 140 złr. m. k. z przynależytościami, e) nakoniec sumy konwentu OO. Dominikanów we Lwowie w ilości 259 złr. $17\frac{2}{8}$ kr. m. k. dozwoloną została przymusowa licytacya dóbr Chwałowice z przyległościami Witkowice, Ostrowek, Grudza, Łązek większy i mniejszy w obwodzie Rzeszowskim położonych w $\frac{4}{5}$ częściach do Ludwika, Felicyana, Barbary z Wierzbickich, Izabelli z Wierzbickich Jabłoszewskiéj, zaś w $\frac{1}{5}$ części do Zofii Horodyńskiéj i Antoniny Wierzbickiéj tabularnie należących, która w ostatnim terminie dnia 30go sierpnia 1858 o godz. 10téj przed południem pod następującemi warunkami odbędzie się:

1. Za cenę wywołania stanowi się sądownie wydobyta wartość szacunkowa w ilości 102,773 złr. $14\frac{2}{3}$ kr. m. a dobra Chwałowice z przyległościami jednakowoż bez należącego się wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze, sprzedane będą, a to gdyby nikt cenę szacunkową lub też wyżéj tejże nie ofiarował, za którąbądź cenę,
2. Każdy chęć licytowania mający, winien złożyć na ręce kommissyi licytacyjnéj jako vadium $\frac{1}{20}$ część wartości szacunkowéj w okrągłéj ilości 5,140 złr. m. k. w gotowiźnie albo w listach zastawnych galicyjskich lub w innych papierach publicznych z kuponami według kursu jaki będą miały w dniu licytacyi, jednakowoż nie wyżéj wartości nominalnéj, które to vadium nabywcy w cenę kupna wrachowane, innym zaś licytującym po skończonéj licytacyi zaraz zwróconém będzie.
3. Nabywca obowiązany trzecią część ofiarowanéj ceny kupna (wrachowawszy do niéj w gotówce złożone vadium, lub gdyby takowe w listach zastawnych lub w papierach publicznych złożone było, po poprzedniczem wymienieniu tychże na gotówkę) w przeciągu dni 90 od dnia prawomocności uchwały, mocą któréj akt licytacyi do wiadomości sądu przyjętym został, do tutejszego sądu złożyć, poczém temuż dekret własności nabytych dóbr z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze, którego oddzielenie w tabuli krajowéj uskutecznionem zostanie, wydanym, on zaś na swoje koszta nawet bez starania się, w fizyczne posiadanie tychże dóbr wprowadzonym i za właściciela nabytych dóbr z wyjątkiem praw do pobierania wynagrodzenia urbaryalnego zaintabulowanym będzie, jednakowoż nabywca wszystkie koszta z kupnem tém połączone, według patentu stęplowego z dnia 9 lutego 1850, z własnego ponosić obowiązanym będzie.
4. Nabywca winien resztujące $\frac{2}{3}$ części kupna z odsetkami 5% od dnia wprowadzenia w fizyczne posiadanie nabytych dóbr bieżącemi, do Sądu złożyć, albo resztującą tę cenę kupna z wyrzetelnionemi pretensyami na tychże dobrach zabezpieczonemi skompensować, a okazującą się jeszcze resztującą ilość z tych $\frac{2}{3}$ części ceny kupna, lub gdyby kompensacya miejsca mieć nie mogła, całe $\frac{2}{3}$ części ceny kupna, wystawiwszy poprzednio skrypt dłużny, zgodny z niniejszemi warunkami licytacyjnemi, na kupionych dobrach własnym kosztem zabezpieczyć, i od zabezpieczonéj tym sposobem ceny kupna, odsetki 5% półrocznie z dołu do tutejszego Sądu składać.

Jednocześnie z niniejszą intabulacyą, także obowiązek nabywcy ustępem 6tym tych warunków licytacyjnych objęty, również jak i zastrzeżone ustępem 8mym prawo relicytacyi w stanie biernym nabytych dóbr zaintabulowane, wszelkie zaś na tych dobrach hipotekowane ciężary, wyjąwszy takowe któreby nabywca skompensował tudzież z wyjątkiem ciężarów gruntowych, na przyległości Witkowice Dom. 55 p. 129 n. 15. 16 i 25 on. i na przyległości Ostrowek Dom. 58 p. 132 n. 4 i 5 on. hipotekę mających, wyekstabulowane, i na cenę kupna przeniesione zostaną.

5. Obowiązany jest także kupiciel, długi na tych dobrach ciążące, gdyby wierzyciele onych wypłatę przed zastrzeżonym może wypowiedzenia terminem przyjąć nie chcieli, w miarę ofiarowanéj ceny kupna na siebie przyjąć, resztę wierzycieli zaś podług wyjść mającéj uchwały, porządek wypłat wierzycieli stanowiącéj w sześciu miesiącach po doręczeniu sobie takowéj i wejściu tejże w moc rzeczy zasądzonéj, do własnych rąk zaspokoić, a pozostałą ilość ceny kupna do rąk współwłaścicieli wypłacić, lub też ich należytości do tutejszego sądowego depozytu złożyć, alboli też z niemi w inny sposób ułożyć i z tego jednocześnie w tutejszym Sądzie wywieść się.
6. Kupiciel obowiązany będzie od dnia objęcia kupionych dóbr w fizyczne posiadanie, wszelkie ciężary gruntowe, tudzież publiczne daniny i podatki z własnego majątku opłacać, zaś uiszczenie tych podatków, któreby przed oddaniem dóbr kupicielowi zapadły i zaległe były, do kupiciela nie należy.

Gdyby jednak przez zaniedbanie obowiązku tego, przypadek się zdarzył, iżby na zaspokojenie podatków i innych ciężarów już po wprowadzeniu kupiciela w posiadanie fizyczne tych dóbr zapadłych płynące na rachunek wynagrodzenia za zniesione w tych dobrach powinności poddańcze, zaliczki, całkowicie lub w części zatrzymane lub też skompensowane były, natenczas kupiciel jako ugodołomny uważanym będzie.

Obowiązek ten na kupiciela w tym ustępie włożony, i temuż odpowiednie prawo relicytacyi w stanie biernym kupionych dóbr tabularnie zabezpieczone zostaną.

7. Rzeczone dobra sprzedane będą ryczałtem, i stósownie do ustępu 1go bez wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze, zatem też kupiciel nie będzie miał żadnego prawa do pobierania zaliczek na poczet tego wynagrodzenia dozwolonych, a ponieważ to wynagrodzenie podług cesarskiego patentu z dnia 25 września 1850 bezpośrednio (na zaspokojenie hipotecznych wierzycieli przeznaczone jest, przeto staraniem tutejszego Sądu będzie, ażeby od dnia wprowadzenia kupiciela w posiadanie fizyczne kupionych dóbr, zaliczki na rzeczone wynagrodzenie w c. k. Kasie zbiorowéj rzeszowskiéj wyznaczone, do tutejszo sądowego Depozytu celem zaspokojenia hipotecznych wierzycieli składane były.
8. Gdyby kupiciel któremukolwiek warunkowi licytacyjnemu lub rozporządzeniom wyjść mającą tabelą płatniczą oznaczyć się mającym zadosyć nie uczynił, natenczas na żądanie któregokolwiek wierzyciela lub dłużnika, relicytacya kupionych dóbr bez nowego oszacowania, w jednym tylko terminie nawet niżéj ceny szacunkowéj podług przepisu §. 449 Ust. Sąd. rozpisaną i przedsięwziętą będzie, tudzież kupiciel za wszelkie ztąd wynikłe szkody, nietylko złożonym zakładem, ale także całym swym majątkiem odpowiedzialnym staje się, w skutek czego nie tylko zakład, ale także pierwsza trzecia część ceny kupna, gdyby na ten czas już złożoną była, na pokrycie ilości, o którąby cena przy relicytacyi otrzymana mniejszą się okazała, od ceny przy pierwszéj licytacyi ofiarowanéj, natychmiast zatrzymane i z nową ceną kupna rozdzielone zostaną.
9. W razie gdyby sprzedaż przymusowa celem zaspokojenia powyż pod a. b. c. d. i e. poszczególnionych pretensyj nadmienionych konwentów odbyć się mająca z powodu uskutecznionego uiszczenia albo z jakiejkolwiek innéj przyczyny nie nastąpiła, natenczas dobra Chwałowice z przyległościami Witkowice, Ostrowek, Grudza, Łązek większy i mniejszy li tylko celem zniesienia wspólnéj własności sprzedane będą, która sprzedaż w powyż oznaczonym terminie to jest dnia 30go sierpnia 1858 o godzinie 10téj przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.
10. Za cenę wywołania oznacza się postanowiona w ustępie 1ym wartość szacunkowa 102,773 złr. $14\frac{2}{3}$ kr. m. k.
11. Sprzedaż tych dóbr celem zniesienia współwłasności przedsięwzięta będzie bez wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i gdyby nikt cenę szacunkową lub wyżéj takowéj nie ofiarował, za jakąbądź cenę sprzedane będą.
12. Także i przy niniejszéj sprzedaży vadium ustępem 2gim oznaczone za podstawę służyć będzie, z tém jednak dodatkiem, iż każdemu z tabularnych współwłaścicieli dóbr Chwałowice z przyległościami, wolno jest nawet bez złożenia vadium w gotówce, lub w papierach publicznych dobra te licytować, skoro tylko przed komisyą licytacyjną wykaże się, że na jego części taka suma jako vadium jest zaintabulowaną na jaką vadium opiewa, i że ta suma po wrachowaniu wszelkich przed nią tabularnie zabezpieczonych ciężarów, w miarę wydobytéj wartości szacunkowéj dodawszy do tejże części, na tegoż przypadającą z wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze w ilości 32,093 złr. 10 kr. m. k. czyli właściwie po odtrąceniu oktawy w ilości 28,073 złr. 10 kr m. k. wymierzonego, dostateczne chociaż nie pupilarne bezpieczeństwo posiada.
13. Ustęp 3ci warunków licytacyjnych także w całéj osnowie i przy niniejszéj sprzedaży jest obowiązującym.
14. Ponieważ ustęp 4ty i 5ty warunków licytacyjnych ściąga się tylko do sprzedaży celem przymusowego zaspokojenia powyższych sum odbyć się mającéj, przeto miasto tychże stanowi się, iż nabywca winien bez względu na cenę kupna, wszelkie na dobrach Chwałowice z przyległościami zabezpieczone ciężary na siebie przyjąć, zaś dawniejszym współwłaścicielom jako osobistym dłużnikom przysłuża prawo, swych wierzycieli albo ze złożonéj jednéj trzeciéj części ceny kupna pozapłacać, albo na pozostawione u nabywcy resztujące $\frac{2}{3}$ części ceny kupna przekazać, w którym razie nabywca obowiązanym będzie, po uskutecznionym obrachunku, z każdym ze współwłaścicieli wypadającą jeszcze na niego resztę ceny kupna w przeciągu dni 30tu od dnia w którym obrachunek ten do wiadomości sądowéj przyjętym został, z odsetkami 5% pod rygorem w punkcie 8mym postanowionym, który w całéj swéj osnowie i przy niniejszéj licytacyi obowiązujący jest, wypłacić.
15. Ustęp 6ty warunków licytacyjnych, również jak i 7my i przy niniejszéj licytacyi celem zniesienia współwłasności odbyć się mającéj, są obowiązujące w całéj osnowie, jednakowoż dodaje się do ustępu 7go, że nabywca obowiązanym będzie w razie, gdyby sądowe postępowanie celem przekazania kapitału indemnizacyjnego przeprowadzoném zostało, i z tego powodu niektórym wierzycielom ich należytości całkowicie lub częściowo z kapitału indemnizacyjnego wypłacone były bez względu na kurs obligacyj indemnizacyjnych, całą ilość, jaka na zapłacenie tych hipotekowanych długów użytą będzie, podług nominalnéj wartości, współwłaścicielom w przeciągu dni 30tu wraz z odsetkami 5% zwrócić.
16. Zresztą dozwala się chęć kupienia mającym, akt szacunkowy, inwentarz ekonomiczny i wyciąg tabularny dóbr Chwałowice z przyległościami na sprzedaż wystawionemi, w tutejszo sądowéj registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

O téj rozpisanej licytacyi zawiadamiają się wszyscy współwłaściciele i hipotekowani wierzyciele a to z miejsca pobytu wiadomi, do rąk własnych, za granicą zaś mieszkający współwłaściciele a oraz hipoteczni wierzyciele Ludwik Wierzbicki, Barbara Wierzbicka i Izabella z Wierzbickich Jabłoszewska do rąk zastępcy onymże do strzeżenia ich praw tak przy téj, jako i następnych czynnościach w osobie adwokata i obojga praw doktora pana Rybickiego w Rzeszowie ustanowionego, niemniéj z miejsca pobytu niewiadomi hipoteczni wierzyciele jakoto: Tekla i Rozalia Pietrzyńskie, Pinkas Fraenkel, Elżbieta Rafałowicz, Antoni Wierzbicki, Dawid Kartagener, Rachel Horowitz, Moritz Turteltaub, Sima Reich, Leib Pernetz, Piotr Romiszowski, Katarzyna Kotowicz, Leib Mayer Tannhauser, Katarzyna Zralska, Raymund Erazm Krasowski, spadkobiercy Floryana Bilskiego, równie i ci hipoteczni wierzyciele, którzy z swemi pretensyami dopiero po dniu 12ym lipca 1857 do tabuli weszli, jakoteż i ci którym uwiadomienie o rozpisanéj téj licytacyi albo wcale nie, lub nie dość wcześnie doręczone było, do rąk zastępcy onymże do strzeżenia ich praw, tak przy téj, jako i następnych czynnościach w osobie adwokata i obojga praw doktora p. Reiner w Rzeszowie dodanego.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 11 czerwca 1858.

Inseraty.

Obwieszczenie.

Na mocy rozporządzenia Jego c. k. Apostolskiéj Mości ogłasza c. k. Dyrekcya loteryi niniejszém **czwartą loteryę dla celów dobra powszechnego.**

Ponieważ plan gry, będący podstawą trzeciéj loteryi dla celów podobnych, szczególną zyskał wziętość, przeto za zezwoleniem Wysokiego c. k. Ministerstwa Skarbu z d. 23 stycznia r. b. L. **3763-114** powtórnie i przy niniejszéj czwartéj loteryi użytym został. C. k. Dyrekcya loteryi zaprowadza też znowu **wielką bogato uposażoną loteryę złotą,** mieszczącą w sobie **6698** trafnych, wygrywających razem

60,000

sztuk c. k. dukatów ważnych.

Loterya ta, w któréj **każdy los na wszystkie gra wygrane,** odbędzie się **jednem tylko** ciągnieniem, które, jeżeli nie pierwéj, **nieochybnie** nastąpi **bez odwołania** na dniu **16 grudnia 1858 r.**

Dochód téj czwartéj loteryi przeznaczonym jest z Najwyższego postanowienia Jego c. k. Apostolskiéj Mości, bez potrącenia taks, w jednéj połowie — **na wystawienie nowego szpitalu w Zagrzebiu,** w drugiéj — na **wychowanie bezmajętnych sierot po oficerach, stronach wojskowych i urzędnikach.**

Żywy udział, z jakim dotąd publiczność te wielkie loterye pieniężne, z rozrządzenia Jego ces. k. Apostolskiéj Mości wyłącznie celom dobra powszechnego poświęcone, we wszystkich krajach koronnych przyjęła, nie mniéj pomyślne nader skutki, jakie istotnie już osiągnione zostały na korzyść celów, przez Jego c. k. Apostolską Mość wytkniętych, nie uwiodą otuchy c. k. Dyrekcyi loteryi, że i czwarte z tych przedsiębiorstw dobroczynnych równą znajdzie wziętość, by Najmiłościwsze zamiary Jego c. k. Apostolskiéj Mości uwieńczone zostały plonem, jak najobfitszym.

Pieczołowitość około nieszczęśliwych spółbraci, chorobą złożonych, jakoteż około wychowania biednych sierot, pozostałych bez wszelkiéj pomocy po ojcach, dobrze ku Państwu zasłużonych, jest zaiste tak wielce szlachetnym celem dobroczynności, że zapewne nikt z obywateli Państwa nie odmówi życzliwego przyłożenia się ku osiągnieniu onegoż.

Sprzedaż losów rozpocznie się wraz z publikacyą wielkiego plakatu loteryi, zaczem dopiero wtedy żądane losy wydane być mogą.

Wiedeń d. 1 czerwca 1858 r. (566-1-3)

Od c. k. dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Józef kawaler de Spaun,
c. k. Radca nadworny i Dyrektor loteryi.

Fryderyk Schrank,
c. k. Radca rządowy i Adjunkt Dyrekcyi loteryi.

NAUHEIM.

KĄPIELE i wody ciepłe. **koło Frankfurtu nad Menem.** **NADMUCHY gazem kwasem węglowym.**

Źródeł w Nauheimie jest siedm, które są słynne swoją różnością jakoteż i siłą uzdrawiającą, używane do picia lub do kąpiel zbawienne są przeciw następującym chorobom:

1. Zołzom we wszystkich odcieniach i kształtach. 2. Chorobom wenerycznym zastarzałym, bólom kostnym, zatruciu rtęciowemu i ztąd pochodzącym porażeniom. 3. Słabości przeciągłéj trzew, niestrawności, bólowi żołądka, zatwardzeniu zwykłemu, krwawnicom, żółtaczce, rozrostom wątroby, śledziony. 4. Większéj części chorób organów płciowych; niepłodność znika pod wpływem kąpiel i natryskiwaniem wodą mineralną i nadmuchem gazu kwasu węglowego. Kąpiele gazowe wywierają niezmiernie przeważny wpływ na niemoc męzką. 5. Gośćcowi i dnie przeciągłéj, bólom nerwowym osobliwie nerwo-bólom kulszowym, puchlinie stawowéj, kamieniom (dziarstwu). 6. Chorobom przesiąkłym skórnym, osypkom, trędowaciznie, pokrzywce, parchom, wypryskom, liszajcom, pierzchnicom i łupieżowi. 7. Przeciw uderzeniom ciężkim, stłuczeniom i ranom; — uleczenie następuje niezmiernie szybko przez wpływ rozwalniający oraz wzmacniający tych kąpiel.

Źródła w Nauheim należą do rzędu wód solnochlorowych; są daleko lepsze, niżeli wody w Kreuznach, wyszczególniając się przez swą czystość, smak bardzo przyjemny i przez gaz, za pomocą którego bardzo łatwo się trawi; rzec można, że przechodzą wszystkie inne kąpiele, ponieważ mają temperaturę od 23, 27 i 29° Reaumura, a zatém mogą być używane do kąpiel bez poprzedniego ogrzania lub ochłodzenia.

Nauheim łączy z skutkiem swych wód przyjemności, które tylko mają kąpiele najkorzystniéj położone nad brzegami Renu. **Bawialnia tymczasowa, salony towarzyskie, bale, koncerta, czytelnia i gry** zgromadzają każdego dnia towarzystwo dobrane. Orkiestra pod dyrekcyą p. Edmunda Neumann, złożona z najcelniejszych muzyków, daje się słyszeć z rana przy źródłach, wieczór w ogrodach, w bawialni; bale i koncerta pójdą po sobie bez przerwy przez cały przeciąg pory kąpielnéj. Nakoniec goście kąpielowi znajdą w hotelach wyborny stół à la table d'hôte i stół w restauracyi podług karty.

Otwarcie kąpiel od 19 maja.

Przejazd z Frankfurtu do Nauheim w 55 minutach. Koléj żelazna z Frankfurtu do Berlina (Mein-Weser). (539-2-6)

!!Ważne dla odwiedzających jarmark w Ułaszkowcach!!

TELEGRAFICZNA DEPESZA

GOTTLIEBA I BEYERA

Z WIEDNIA

do każdego, kto rzeczywiście prawdziwe płótno po bardzo tanich cenach nabyć pragnie

najlepsze i najtańsze, jakie tylko istnieć może pod względem towaru płóciennego.

Jeszcze **2000** sztuk różnego rodzaju prawdziwego płótna, jakoteż pewna ilość **nakrycia stołowego, ręczników i 800 tuzinów prawdziwych płóciennych i batystowych chustek do nosa,** dostać można jeszcze tylko podczas tego jarmarku (ponieważ to są ostatnie moje odwiedziny jarmarczne),

w Ułaszkowcach w sklepie N. 125.

Prześwietna Publiczność, jakoteż i ci, którzy nie mają potrzeby kupowania, raczą się łaskawie naocznie przekonać o istniejącym jeszcze tu **składzie płóciennym,** jakoteż o **niesłychanéj taniości i dobrych gatunkach** naszego towaru.

Ponieważ już niezawodnie nasz tu ten ostatni pobyt jarmarczny jest, postanowiliśmy wszystkie nasze

towary płócienne o 40 procent taniéj wyprzedać, jak inny.

W dowód tego umieszczamy tu następujące ceny towarów. Nasza prawie od pół wieku uznana rzetelność **i nasz handel ręczy za prawdziwość płótna i rzetelną miarę wiedeńską,** lecz tylko za te towary, które w naszym sklepie N. 125 w Ułaszkowcach, kupiono, gdyż my z żadnym podobnym handlem w jakimbądź względzie w stosunku nie zostajemy.

Ceny płócien i weby.

1 sztuka płótna z przędzy, 30 łokci wiedeńskich na prześcieradła 4 zł. 48 k. 5 złr. 12 kr.—6—9 złr.
1 „ płótna wikstedzkiego 30 łokci wiedeńsk. na pościel 6 złr. 30 kr.—7—8—10 złr.
1 „ blichowanego płótna z ręcznéj przędzy 30 łokci wiedeńs. 7 złr. 30 kr.—8—9—12 złr.
1 „ 4/4 i 5/4 szerokiego płótna skorkowego czyli Kreus 38 łokci wied. 8 złr. 30 kr.—9—10—15 złr.
1 „ bardzo cienkiego płótna irlandzkiago na 6 koszul 8 złr. 9—10—20 złr.
1 „ cieńszego płótna szwajcarskiego na koszule męzkie 25 łokci wied. 12 złr. 30 kr.—13 złr. 30 kr.—14 złr. 30 kr. do 24 złr.
1 „ średnio-cienkiego płótna nicianego na 12 koszul 11 złr. 12—13 do 18 złr.
1 „ weby holenderskiéj 42 łokci wied. 13 złr. 14—15—25 złr.
1 „ weby w ogniwa robionéj (z przędzy ręcznéj) 40 łokci wied. 12 złr. 30 kr.—13—14—15—22 złr.
Wszelkie gatunki weby rumburgskiéj, holenderskiéj, irlandzkiéj i belgijskiéj 50 i 54 łokci wiedeńs. 5/4 szerokiéj 16 złr. do 18—20—24—26—30—100 złr.

CENY bielizny stołowéj, ręczników, serwet do kawy i chustek do nosa.

1/2 tuzina prawdziwych płóciennych chustek do nosa od 1 złr. 6 kr. do 9 złr.
1/2 „ prawdziwych francuskich chustek batystowych 1 złr. 36 kr. do 10 złr.
1/2 „ brukselskich chustek do nosa batystowych lynionskich 3 do 15 złr.
1/2 tuzina prawdziwych drukowanych płóciennych chustek do nosa dla mężczyzn 1 złr. 36 kr., do 5 złr.
Obrusy dreliszkowe i adamaszkowe bez szwu od 30 kr. do 5 złr.
1 tuzin serwet wielkości 1 łokcia od 2 złr. do 10 złr.
1 „ „ desertowych we wszelkich kolorach od 45 kr. do 5 złr.
Serwety do kawy w różnych kolorach i rozmaitéj wielkości od 24 kr. do 5 złr.
Ręczniki blichowane i szare, adamaszkowe i dreliszkowe od 1 złr. 20 kr. do 12 złr.
1 sztuka kradli (dymki) atłasowéj na pościel od 4 złr. do 8 złr.
Szczególniéj tanie są i na wszelkie polecenie zasługują 2000 łokci 2—2 1/2 i 3 łokcie wied. szerokiego płótna na prześcieradła bez szwu, wielki zapas prawdziwych saskich nicianych pończoch i skarpetek dla dam i mężczyzn; tuzin od 2 złr. do 3—4—5—6 do 24 złr.

Kilkadziesiąt tuzinów **koszul męskich** z najcieńszéj weby płóciennéj podług najnowszego kroju jeszcze nie pranych, sztuka po 2 złr. do 3—4—5—8 złr.

Panowie kupujący i handlujący płótnem, którzy zakupna w ilości 100 złr. uskuteczniają, otrzymają **bezpłatnie:** 2 wielkie obrusy adamaszkowe, 1 tuzin wielkich serwet, pół tuzina brukselskich batystowych linionskich chustek do nosa, 1 serwetę do kawy z 6ma odpowiedniemi serwetkami desertowemi i pół tuzina ręczników.

Lokal sprzedaży znajduje się tylko w UŁASZKOWCACH w sklepie N. 125.

(540-3) *Gottlieb & Beyer* z Wiednia.

Piwiarnia w Tenczynku

Dla gości przybywających pociągami spacerowemi do Krzeszowic, urządzoną została przy stawach w Tenczynku **Piwiarnia** połączona z przyjemnością pływania po tychże stawach na urządzonych w tym celu łodziach, oraz kręgielnią i hustawkami, poczynając od 27go czerwca r. b. Za przybyciem pociągu spacerowego w dworcu kolei w Krzeszowicach czekać będą furmanki, które za pomierną cenę Szanownych Gości tamże przewozić będą. (560-2-3) *Wincenty Zawadzki.*

WIEŚ DOŁHE

na gościńcu murowanym w środku prawie między miastem Stryjem i Bolechowem położona, z domem mieszkalnym murowanym o dziesięciu pokojach i odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi, obejmująca według wykazu ostatniego katastralnego obszarów dworskich 623 morgów, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Dochód z propinacyi i młyna wynosi 850 złr. m. k., podatki wynoszą rocznie około 300 złr. m. k. Na hipotece pozostać może wierzytelność Instytutów kredytowych krajowych około 10,000 złr. m. k. jeszcze wynosząca. — Bliższa wiadomość u właściciela we Lwowie przy ulicy Szerokiéj pod L. 614 3/4 na 2giem piętrze. (422-6)



Herbaty

prawdziwéj
rosyjsko-chińskiéj

(200) **karawanowej** 15)

z Składu mego

w 1/4 funt. paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych po cenie za 1/4 funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rub. sr. 1 kop. sr. 50— rs. 2— rs. 2 kop. 40 — 3 —4—6—8 złr. mk. 3. złr. 3 k. 45—zr. 4 k. 30—zr. 5 k. 30—7—11—14
1/4 funtowe paczki herbaty żółtéj na rub. sr. 5. 6. złr. mk. 10. 12.

Nabyć można w handlach pod firmami:

w Białéj u Karola Haempel.
„ Bochni u P. Niedzielskiego.
„ Dzikowie u N. Giryńskiego.
„ Gracu u J. Wilfling.
„ Grosswardein u J. C. Rössler.
„ Iglau u p. F. Bargehra.
„ Josefstadzie u Ed. J. Traxlera
„ Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
„ Kołomei u Th. Zachariasiewicza & C°.
„ „ Zach Krzysztofowicza
„ Łancucie G. Danielewicz.
„ Niemes u Fr. Otto Mrzin.
w Oświęcimie u St. Dołkowskiego.
„ Przemyślu Ed. Machalskiego
„ Pradze u J. Chlumetzkiego.
„ „ u Józ. Priebschą.
w Rzeszowie u F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie u K. Mareckiego.
„ Schlan u W. Nedwied i Syn
„ Szegedynie u Anton. Felmayer junior.
„ Sillein u Franciszka Raida.
„ Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muhitsch et Com.
„ Sanoku u Jana Jaklitsch.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wiedniu Izydor Bayer Laurenzenberger 651.
„ „ u G. Hempfling & C° Kärnerstrassse 905.
„ Wiedniu u F. Fürst. Stadt Kärntnerstrasse 903.
„ Wadowicach u Jg. Brosig.
„ „ Ant. Schwartz.
„ Zaleszczykach u J. Kodrębskiego & Comp.

we Lwowie utrzymuje główny skład tejże herbaty **Juliusz Reiss.**

Obstalunki zamiejscowe wprost do składu mego głównego uczynione, w ilości najmniéj złr. 10 przy dołączeniu należytości, uskuteczniają się natychmiast franco, na koszt handlu

Karol Herrmann w Krakowie.

W Drukarni Czasu. Za rządzcę drukarni *Stanisław Gralichowski.*